

Temat numeru

KON s TY tuc JA

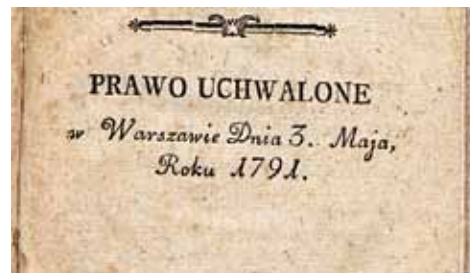
Agata Dąbska

On, Ty, ja... Nawet układ liter w słowie „Konstytucja” pokazuje, że ten najwyższy akt prawny jest dla wszystkich: dla niego (niej), dla Ciebie, dla mnie... Lecząc o Konstytucji mówimy, na Konstytucję się powołujemy, święto Konstytucji czcimy, w obronie Konstytucji stajemy, nie zawsze mamy świadomość jej wagi, niezbędności, znaczenia. A przecież ustawa zasadnicza tworzy zarówno nasze państwo, jak i wywiera bezpośredni wpływ na życie każdego człowieka.

W polskiej historii mieliśmy ich pięć: Konstytucję 3 Maja z 1791 r., Konstytucję Marcową (1921), Kwietniową (1935), Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (1952) i obowiązującą do dziś Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 r. Osobnym zjawiskiem były tzw. małe konstytucje (lata 1919, 1947, 1992), które poprzedzały uchwalenie tej właściwej.

O ile na ogół wiemy, że głównym zadaniem konstytucji jest uregulowanie ustroju i systemu prawnego danego kraju, o tyle zwykle gorzej nam idzie zrozumienie, jak zapisy ustawy zasadniczej przekładają się na codzienność. Wyobraźmy więc sobie projekt

budynku. Taki, w którym rozpisane są wymiary fundamentów, wysokość stropów, konstrukcja więźby dachowej, umiejscowienie ścian nośnych, rozkład pomieszczeń. To nasza Konstytucja. Gdy rozpoczynamy budowę domu, decydujemy o doborze materiałów na podłogi i sufity, sposobie łączenia elementów, rodzaju pokrycia dachowego. To nasze ustawy. A kiedy budynek już stoi, wybieramy kolory ścian, urządzenia do kuchni i łazienki, meble. To nasze rozporządzenia.



W Konstytucji 3 Maja król Stanisław August Poniatowski i grono uczonych (Ignacy Potocki, Hugo Kołłątaj, Adam Stanisław Krasiński) po raz pierwszy w Europie spisali projekt państwa. Określili w nim, że Polska ma być monarchią dziedziczną, ograniczyli samowolę szlachty, znosząc *liberum veto*

(możliwość jednoosobowego podważenia decyzji Sejmu), wprowadzili ochronę chłopów przed pańszczyzną, zrównali prawa mieszczan i szlachty. Według tych zasad chcieli dalej budować kraj – jak dom. O wadze tego aktu najlepiej świadczy opór Rosji i polskich magnatów, bojących się utraty wpływów oraz przywilejów. W efekcie ich działań doszło do rozbioru Polski.



W 1997 r. byliśmy w zupełnie innej sytuacji. Nasz kraj od 1989 r. cieszył się wolnością, suwerennością i demokracją, wywalczoną bezkrwawo po 44 latach podporządkowania Związkowi Radzieckiemu po II wojnie światowej. Celem

Konstytucji RP stało się więc opisanie projektu nowego państwa, Rzeczypospolitej Polskiej. Już wtedy było jasne, że w kraju ścierają się różne poglądy i pomysły na przyszłość. Dlatego autorzy ustawy zasadniczej nie chcieli zadekretować jednej wizji świata, ale zakreślić ramy, na które są w stanie zgodzić się wszyscy obywatele.

Było to zadanie trudne. Tym większa jednak siła obecnej Konstytucji. Jej preambułę, napisaną przez zmarłego w 2022 r. Stefana Wilkanowicza, otwierały słowa: „...my... zarówno wierzący w Boga będącego źródłem prawdy, sprawiedliwości, dobra i piękna, jak i nie podzielający tej wiary, a te uniwersalne wartości wywodzący z innych źródeł...”. W imię wymienionych następnie wartości (dobre wspólne, wolność, solidarność) ustawa zasadnicza przyjęła demokratyczny kształt Polski, zasadę państwa prawa i zwierzchności narodu. W tym momencie każdy z nas dostał do ręki projekt, który mógł zacząć bezpośrednio stosować. Zyskiwaliśmy wiele praw, ale i obowiązków. Stawaliśmy się architektem budynku – swojego kraju.

Kiedy PiS próbuje pozbawić nas poszczególnych elementów Konstytucji, a inne świadomie łamie, czujemy się tak, jakby ktoś zabierał nam projekt domu. Nie da się bowiem budować bez gwarancji sprawiedliwego procesu. Bez wolności słowa. Bez niezależnych samorządów. Bez autonomii szkół. Bez ochrony życia prywatnego. Bez możliwości zrzeszania się. Bez...

W 1791 r. za uchwalenie Konstytucji 3 Maja Polska zapłaciła najwyższą cenę – zanik państwowości, spowodowany ingerencją zewnętrzną. Obecnie, nie przestrzegając Konstytucji z 1997 r., same polskie władze tę państwowość osłabiają. Oby nasz dom nie runął. ■

Lokalne rozmaitości

Agata Dąbska

17 marca br. gmina Łochów wypowiedziała Kamilowi Radzio umowę dzierżawy działki między Kaliskami a Pogorzelcem, na której przeprowadził nielegalną wycinkę starodrzewu. Wniosek w tej sprawie złożyła 9 marca br. wyżej podpisana. Obecnie przeciwko najemcy trwa postępowanie karne w prokuraturze oraz administracyjne w urzędzie.

13 kwietnia br. w Łosiewiczach miało miejsce spotkanie odnośnie planowanej przebudowy drogi powiatowej. Projekt budzi kontrowersje wśród mieszkańców. Pół roku temu zostało od niego złożone odwołanie do wojewody mazowieckiego, które stale czeka na rozstrzygnięcie.

W połowie kwietnia w wielu miejscowościach przeprowadzono akcję sprzątania terenów nadliwieckich. Do ogólnopolskiej Operacji „Czysta Rzeka” dołączył m.in. Zamek w Liwie, Jadowskie Stowarzyszenie Historyczne i KGW Malwinki z Pogorzela, które zebrało 20 worków śmieci. Apelujemy do mieszkańców, letników, turystów o szanowanie przyrody i niepozostawianie po sobie odpadów.

20 kwietnia br. Prokuratura Rejonowa w Węgrowie wszczęła śledztwo w sprawie zanieczyszczenia wody w Jerzyskach i Łochowie ściekami

z gminnej oczyszczalni. Wylewana substancja mogła zagrozić zdrowiu lub życiu człowieka oraz doprowadzić do zniszczeń środowiska. Oczyszczalnia podlega burmistrzowi Łochowa, a jej dyrektorem jest Krzysztof Marciniak.

22 kwietnia br. w całej Polsce odbył się Dzień Ziemi. Z tej okazji Nadbużański Park Krajozrazowy z siedzibą w Julinie zaprosił dzieci na spacer przyrodniczy, sadzenie lasu i liczne warsztaty. Zajęcia edukacyjne organizowane są w nim przez cały rok; szczegółowe informacje pod numerem telefonu: 25 644 13 71.

29 kwietnia br. OSP Budziska obchodzi swoje 75-lecie. Podczas całodziennego świętowania jubileuszu będzie można wziąć udział m.in. w koncercie orkiestry dętej z Liwa i występie strażackiego zespołu „Iskrzące Płomienie”, wysłuchać opowieści o historii jednostki, czy potać przy muzyce. Współorganizatorem uroczystości jest Samorząd Województwa Mazowieckiego.

Jadów ogłosił konkurs na dyrektora Zespołu Szkolno-Przedszkolnego. Kandydaci, spełniający wymogi formalne, mogą składać dokumenty do 12 maja br. w sekretariacie urzędu miasta, pocztą lub drogą mailową.

1 maja br. Stowarzyszenie Miłośników Urli zaprasza na „Rodzinny rajd rowerowy z naturą i kulturą”. Impreza zaczyna się o godz.

10:00 na placu przy bibliotece, trasa przejazdu to 20 km.

2 maja br. Łochowska Grupa Biegowa organizuje trzecią edycję Biegu Flagi. Do pokonania będzie dystans 100, 200, 400 i 800 m – dzieci, 2 i 6 km – dorośli oraz 6 km – Nordic Walking. Dla zawodników wystąpi młodzieżowa orkiestra dęta z Tuszczu, a ochraniać ich będzie m.in. OSP Jasiarówka i OSP Pogorzelec. Imprezę wspiera Samorząd Województwa Mazowieckiego.

Prokuratura Okręgowa w Zamościu 15 maja br. rozstrzygnie losy śledztwa w sprawie nienaliczenia przez burmistrza Łochowa kar umownych firmie SANITO za opóźnienie projektu OZE. Działanie Roberta Gołaszewskiego naraziło gminę na stratę 2,5 mln zł.

Węgrów szuka kandydatów, którzy otrzymają zaszczytny tytuł Honorowego i Zasłużonego Obywatela oraz Za Zasługi dla Węgrowa. Propozycje osób przyjmowane są w urzędzie miasta lub mailowo (dorota.seroczynska@wegrow.com.pl) do 31 maja br.

W gminie Korytnica powstaje nowy market sieci Dino. Osoby chętne do pracy mogą zgłaszać się pod numer telefonu: 665 941 451.

Na dworcu w Barchowie od paru miesięcy utrzymuje się fatalny stan. Nie działa toaleta, na dolnym parkingu gromadzi się woda, wyświet-

Od Redakcji

Przed nami taki miesiąc, w którym trudno usiedzieć – śpiewają ptaki, świeci słońce, rozkwitają drzewa i kwiaty, dni są już długie, noce cieplejsze... Aż chce się żyć!

W tych pięknych okolicznościach przyrody gorąco polecamy lekturę wiosennego „Zbiegiem Liwca”! Postaraliśmy się nie tylko o ciekawe tematy, wzbogacone przez Autorów zewnętrznych, ale też ukazujemy się wyjątkowo wcześniej, byście Państwo mogli zabrać pismo na majówkę!

Dobrego odpoczynku z naszą gazetą!

Zespół ZbL ■

lacz pokazuje nieprawidłowe godziny odjazdów i przyjazdów pociągów, a papierowy rozkład jazdy wisi pomięty i nieczytelny za szybą. ■



Rozmowa z...

Krzysztofem Wyszogrodzkim, b. burmistrzem Węgrowa

Nie powiedziałem jeszcze ostatniego słowa

Agata Dąbbska: Był Pan wieloletnim radnym, a następnie burmistrzem Węgrowa. Jak trafił Pan do samorządu?

Krzysztof Wyszogrodzki: *Zacząłem się od... Lecha Wałęsy. Kiedyś było się młodym, wierzyło w ideały. Chciałem pomóc mu zostać prezydentem Polski, więc zacząłem działać. Dostrzegł mnie Janusz Dołęga (wówczas wójt Liwa, później burmistrz Węgrowa), namówił na start na radnego. I tak zostało przez 4 kadencje. Przez rok byłem Przewodniczącym Rady, przez ponad 3 kadencje – Przewodniczącym Komisji Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego. A od 2014 do 2018 r. burmistrzem. W sumie 20 lat życia.*

Jaki funkcjonował samorząd, do którego Pan wchodził? Różnił się od dzisiejszego?

Wtedy człowiek był niedoświadczony. To przychodziło z latami. Burmistrza wówczas wybierała rada, wszystko wyglądało inaczej. Poszukiwania kandydata na włodarza były ciężkie. Teraz ma on większe uprawnienia. Wcześniej miał zarząd i radę. Podejmowali decyzje kolegialnie, więc odpowiedzialność się rozmywała. Później wpływ burmistrza urosł. Wprawdzie główne kierunki działania określa rada, ale decyzyjność włodarza się zwiększyła. W gminie jest wiele do zrobienia, a nie zawsze jest na to zgoda mieszkańców. Burmistrz wszystko bierze na siebie.

Czy miało miejsce tak duże upolitycznienie lokalne, jak obecnie?

Już wtedy polityka była silna w samorządzie. Ale teraz zaszła za daleko. Upartynienie jest za duże. To przeszkadza w zarządzaniu, gdyż

trzeba realizować interesy ogórne, podczas gdy na dole ludzie się lepiej dogadują. Za moich czasów współpraca z powiatem, w którym starostą był Krzysztof Fedorczyk, układała się dobrze. Pomagaliśmy sobie w inwestycjach. Mielśmy o tyle łatwiej, że wcześniej byłem Naczelnikiem Wydziału Komunikacji i Transportu w starostwie, gdzie współpracowaliśmy. Dzięki temu, gdy zostałem wybrany, miałem już styczność z samorządem.

Czemu zdecydował się Pan kandydować na burmistrza? Nie chciał już Pan być radnym? Startował dwa razy. W 2010 r. za namową nieżyjącego już senatora Henryka Górskiego. Nie udało się. Potem wstąpiłem do PiS. Wcześniej byłem zresztą w Porozumieniu Centrum, a potem... nigdzie. I to był najlepszy okres (śmiech). By działać w samorządzie, nie trzeba zapisywać się do jakiegokolwiek partii. Bo jak już się tam wejdzie, należy zachować lojalność. A wtedy trudno o niezależność. W 2014 r. w drugiej turze było nas dwóch: Jarosław Grenada i ja. Wygrałem.

Choć nie jest Pan węgrowiakiem z urodzenia... Sam sobie to miasto wybrałem. Mój ojciec był wojskowym z Borzych, ja urodziłem się na wybrzeżu. Potem mieszkałem w Bielsku-Białej i Warszawie. Świadomie zdecydowałem, że osiądę w Węgrowie, skąd pochodziła moja matka. Na spotkaniu z mieszkańcami w czasie kampanii puściłem piosenkę zespołu No To Co z refrenem „Wiercie mi, ja kocham swoje miasto”.

Jaki Węgrów Pan zastał?

Po zostaniu burmistrzem chciałem pokończyć rozpoczęte rzeczy. Przede wszystkim był to remont Rynku. Zlikwidowaliśmy peron kolejowy, a później, gdy przyszły środki, udało się dokończyć ul. Narutowicza. I teraz przechodzę do chwalenia się (śmiech). Zrobiliśmy połączenie ul. Gdańskiej z Żeromskiego, cały rynek i placik nieopodal. To duży sukces. Następnie remont sali gimnastycznej w SP nr 2; „Nike Węgrów” grały tam mecze siatkówki. Za pieniądze ministerstwa sportu powiększyliśmy widownię, odnowiliśmy podłogę. Potem doszła ul. Kowalska i ulice przy klasztorze. Było już wówczas obiecane 6 mln zł na rewitalizację parku, ale nie zaczęliśmy prac.

Czy z czegoś jest Pan niezadowolony?

Nie dokończyliśmy budowy trzeciego bloku komunalnego. Nie załapał się na dotacje rządowe, które były przeznaczone dla większych miast. Udało się za to pozyskać pieniądze na żłobek w dawnej szkole podstawowej. Obecny burmistrz, Paweł Marchela, skończył tę inwestycję, a wówczas trudno było przekonać radnych, mimo że budynek niszczał. Na końcu kadencji dogadaliśmy się z firmą projektową i zleciłem zaplanowanie rozbudowy ulic w kierunku północnym. Samo projektowanie trwało ok. 2 lata i aktualnie jest realizowane.

Zabiegał Pan również – jako pierwszy – o upamiętnienie bitwy pod Węgrowem na Grobie Nieznanego Żołnierza.

Tak, składaliśmy wnioski. To była jedna z ważniejszych bitew w historii światowej woj-skowości. Jednak młyny rządowe za szybko nie działają... Ta tablica w Warszawie powinna być już dawno zrobiona. Ale dobrze, że wreszcie jest. Zajęliśmy się też samym terenem, uporządkowaliśmy go. Wówczas Marian Gołoś, były wiceburmistrz Węgrowa, pracował w zarządzie dróg wojewódzkich i wspólnie udało się to zrobić. Mieszkańcy nie zgadzali się na toalety przy miejscu pamięci i mimo że dokupiliśmy trochę ziemi, do dziś nie powstały. Teraz teren jest zagospodarowany, nawet archeolodzy tam coś znaleźli. A mój pradziadek, jak wielu mieszkańców Węgrowa finansował ze składek budowę obelisku.

Jakie są Pana plany na przyszłość? Definitywne rozstanie z polityką?

Mam propozycję, by wystartować do lokalnego samorządu. To jeszcze rok, ale rozmowy trwają.

Z PiS? Jest Pan tam nadal?

Nie. W momencie, gdy zdecydowałem się w 2018 r. na kandydowanie z własnego komitetu wyborczego, zostałem usunięty. Jestem bezpartyjny. To najlepsze wyjście. Obecny burmistrz też nie jest członkiem partii. Żeby zostać radnym, nie jest to potrzebne; można założyć swój komitet. Choć wygodniej jest w ugrupowaniu, choćby ze względu na rozliczenia. W każdym razie, w polityce lokalnej nie powiedziałem jeszcze ostatniego słowa. ■



Co w trawie piszczy?

Koszmary i koszmarki

Redakcja

W marcu br. w Łochowie zlikwidowano Gminną Spółkę Wodną, która działała od 2003 r. Wystarczyły dwa lata zarządzania nią przez sołtys Gwizdał i radną Małgorzatę Kułak, by podmiot wpadł w problemy finansowe, a członkowie zaczęli uchylać się od płacenia składek. Winą za tę nieudolność próbuje obarczać się inflację, wojnę w Ukrainie, suszę i inne plagi egipskie.

Stan łochowskich tablic ogłoszeniowych woła o pomstę do nieba. Większość jest poobklejana plakatami sprzed lat, zapełniona zużyтыми zszywkami i pinezkami, uszkodzona, bez wolnego miejsca na powieszenie nowego ogłoszenia. Czy sołtysi, w ramach 300 zł dodatku do diety, mogliby zacząć sprzątać ten bałagan? Zaczyna się sezon letni i tablice są jedną z wizytówek

gminy. Nie wspominając już o zardzewiałych „witaczach”, z luszczącą się farbą.

Brawa dla Jadowa (bez ironii): miasto wstawiło na swój profil na facebooku terminy i zakres tematyczny nie tylko sesji rady, ale także komisji, zapraszając na nie społeczność lokalną. Dla porównania, w Łochowie obrady komisji są utajniane, transmisji z nich nie ma, a zastępca burmistrza, Małgorzata Łotarska, atakuje mieszkańców na posiedzeniu rady, że mają czelność zadawać pytania, po czym ostentacyjnie nie udziela na nie odpowiedzi.

Zmiana na stanowisku wojewody mazowieckiego. Konstantego Radziwiłła (tego, którego bratu, Maciejowi, burmistrz Łochowa nie naliczył kar umownych za nieterminową realizację projektu OZE) zastąpił Tobiasz Bocheński. Czy łodzianin, kumpel obecnego

ministra spraw zagranicznych, również wejdzie w biznesy z burmistrzem Łochowa?

Pracownicy łochowskiego urzędu odliczają dni do końca kadencji obecnych władz. Tak złej atmosfery w gminie dawno nie było. Burmistrz organizuje posiedzenia, podczas których publicznie krytykuje i ruga podwładnych, co wskazuje na praktyki mobbingowe. Zastępca podnosi głos oraz zachowuje się arogancko. Wytrzymać muszą jeszcze rok. Chyba, że coś się wydarzy wcześniej...

Starosta do spółki z Nadleśniczym Łochowa byli... Nie, nie, nic nieprzyzwoitego! Po prostu dali się porwać uniesieniu (zbiorowemu) i dyrektywom partyjnym: posadzili trochę drzewek, nazywając je „lasem pamięci” papieża. Karol Wojtyła jednak sobie na aż takie kpiny nie zasłużył.

Przejrzeliśmy profile facebookowe wójtów, burmistrzów i prezydentów miast. Na ogół piszą o tym, co dzieje się w ich samorządach i dyskutują za pośrednictwem mediów społecznościowych z mieszkańcami. Tymczasem burmistrz Łochowa zamieszcza najczęściej

wpisy o tematyce autopromocyjnej, czyli ze zdjęciami przedstawiającymi własną osobę (ewentualnie w towarzystwie wiadomego senatora czy starosty). Na drugim miejscu jest kopiowanie postów wierchuszki partyjnej (premiera, prezydenta, ministrów itp.), zaś kolejne wątki dotyczą kwestii religijno-kościelnych oraz rocznicowych. O ważnych sprawach i problemach gminy wójt milczy.

Za to przewodniczący „niemej rady” w Łochowie konto na facebooku sobie właśnie założył. No, tak, wybory się zbliżają i matka-partia każe się Sławomirowi Ryszawie trochę polansować. *Nolens volens* (chciał nie chciał).

Na koniec informacja dla mieszkańców Ostrówki: osoby zainteresowane naszą gazetą prosimy o zamawianie prenumeraty lub kupowanie pisma w innych miejscowościach. Burmistrz Łochowa tak zastraszył całe społeczeństwo, że właściciele sklepów i punktów usługowych boją się kolportować „Z biegiem Liwca”. Przy okazji usłyszeliśmy wstrząsającą historię o groźbach, zastraszaniu i nasyłaniu kontroli, wskazujące, że Polska z demokracją nie ma już wiele wspólnego. ■

Okiem samorządowca (Nie)gotowi na 55

Urszula Anna Kalinowska

Najpierw uporządkujmy pojęcia. Rada Europejska to nie to samo, co Rada Unii Europejskiej. Rada Europejska składa się z szefów państw członkowskich – prezydentów lub premierów. Polskę reprezentuje w niej Mateusz Morawiecki. Z kolei Rada UE nie ma stałych członków, ale w jej skład wchodzi również przedstawiciele wszystkich tworzących ją krajów. Jej posiedzenia odbywają się w dziesięciu różnych konfiguracjach personalnych, zależnych od omawianej dziedziny – poszczególne państwa wysyłają na spotkania ministrów, odpowiedzialnych za dany obszar.

W posiedzeniu Rady UE w sprawie *Fit for 55*, o której pisałam w poprzednim numerze „Z biegiem Liwca”, Polskę reprezentować będzie minister klimatu i środowiska. W unijnym procesie legislacyjnym jest jesz-

cze Parlament Europejski, który przekuwa pomysły Komisji Europejskiej i Rady w akty prawne. Właśnie przegłosował trzy ustawy z pakietu „Gotowi na 55”, co oznacza, że Unia przyspieszyła w kierunku tzw. neutralności klimatycznej. Dość zresztą utopijnej.

Pierwszy akt prawny przewiduje reformę Europejskiego Systemu Handlu Emisjami (ETS). Od momentu jego stworzenia firmy dostają coraz mniej darmowych uprawnień do emisji dwutlenku węgla. Te, które uwalniają go podczas procesu produkcyjnego, muszą kupować certyfikaty na giełdzie, co podraża produkcję. W efekcie są zmuszane do zmian technologii, aby emisje były jak najmniejsze. Kto zapłaci za wzrost kosztów? My, konsumenci.

Od 2027 r. zostanie stworzony system ETS II dla budownictwa i transportu drogowego. Będzie się rządził bardziej ulgowymi

zasadami niż ETS dla przemysłu, ale regułę ma podobną: wprowadzenie opłat za emisję CO₂. Używane w tych sektorach paliwa będą obłożone dodatkową opłatą; zatem im więcej emisji z danego paliwa, tym wyższa danina. Przełoży się to na wzrost kosztów ogrzewania i transportu zarówno w Polsce, jak i całej UE.

Aby uniemożliwić tzw. ucieczkę emisji CO₂, czyli przeniesienie bardziej emisyjnych gałęzi przemysłu do krajów, które nie wprowadzają „ekoszaleństwa”, członkowie UE przyjmą graniczną opłatę węglową (CBAM). Obejmie ona żelazo, stal, cement, aluminium, nawozy, elektryczność i wodór. Importerzy będą musieli zapłacić różnicę pomiędzy opłatą emisyjną w kraju produkcji a ceną uprawnień do emisji w unijnym ETS. Jeśli dane państwo nie ma opłat emisyjnych, importer uiszcza całą opłatę emisyjną, należną w UE.

Trzecia przegłosowana przez unijny Parlament ustawa przewiduje stworzenie Społecznego Funduszu Klimatycznego. Ma on powstać z opłat za emisje CO₂ w bu-

downictwie i transporcie drogowym w celu wsparcia w transformacji energetycznej, tj. dofinansowania ocieplenia domów, instalowania pomp ciepła, zakupu samochodu elektrycznego. Wygląda to jak typowa dla socjalizmu redystrybucja dóbr. Za ETS zapłacimy wszyscy, a potem część oddadzą biedniejszym. Wpływy z ETS będą stanowiły 75 proc. funduszu, a dodatkowe 25 proc. zostanie zabezpieczone z zasobów krajowych, czyli znów z naszych kieszeni.

Powyższe ustawy zostały uzgodnione w grudniu 2020 r. z Radą Europejską, gdzie reprezentuje nas Mateusz Morawiecki. Wymagana jest tam jednogłośnie, a premier nie skorzystał z prawa weta. Przyjęcie uchwalonych w PE aktów prawnych w Radzie Unii (przedstawicielem Polski jest minister Anna Moskwa) to tylko formalność. Obowiązuje w niej głosowanie większością kwalifikowaną, więc pojedyncze państwa nie mogą zatrzymać pakietu klimatycznego. Zapowiedzi rządu, że nie poprze w Radzie UE aktów prawnych z pakietu „Gotowi na 55” są jakby poniewczasie.

Sylwetka

Odważny, wytrwały, szalony

Tomasz Tuszyński

Krzysztof Małachowski urodził się w Medynie na Podolu 27 maja 1930 r. Dzieciństwo spędził w majątku rodziców, Olgi i Wacława, kilka kilometrów od granicy sowieckiej. Gdy miał 7 lat, zmarł jego ojciec. Matka musiała ratować zadłużone gospodarstwo, równocześnie zapewniając edukację synom. Ledwo zaczęła wychodzić na prostą, nastąpił 17 września 1939 r., który odebrał jej cały dorobek. Wyjechała do Lwowa, a następnie Białegostoku, gdzie wraz z synami (Krzysztofem i Aleksandrem) próbowała przedostać się do Generalnej Guberni. Bezskutecznie. Wcześniej został aresztowany jej najstarszy syn (Andrzej), po czym w ręce NKWD wpadł na krótko Aleksander.

Po inwazji Niemiec na ZSRR Olga z Krzysztofem wróciła na Podole, gdzie Niemcy oddali im tylko młyn. W 1942 r. musieli opuścić majątek, gdyż gospodarstwo zostało podpalone, a w okolicy nasilała się działalność band UPA. Krzysztof został wysłany do zaprzyjaźnionych majątków w Małopolsce, gdzie dotrwał końca wojny, a od 1944 r. służył w Armii Krajowej.

W 1945 r. podjął naukę w Gimnazjum im. Nowodworskiego w Krakowie i wstąpił do harcerstwa. W lipcu Małachowscy wyjechali do Wrocławia. Tam dołączył Aleksander, zwolniony z łagru na Uralu, gdzie trafił jako AK-owiec. O losie Andrzeja nie było nic wiadomo. Krzysztof kontynuował edukację w gimnazjum wrocławskim, a potem w szkołach księży Filipinów w Gostyniu i Tarnowie. Maturę zdał w Liceum im. Żeromskiego we Wrocławiu.

W Gostyniu, podczas cichej modlitwy w kościele, pojawił się u niego głos powołania i myśl o wstąpieniu do seminarium bądź zakonu. W 1950 r. rozpoczął nowicjat w Tyńcu,

później trafił do odbudowywanego klasztoru w Lubiniu, gdzie stał się niezastąpiony w trudnych sytuacjach. Jednak jego żywiołowy temperament harcerza i społecznika (nazywano go „mistrzem improwizacji”) nie mieścił się w benedyktyńskiej regule. Bliższa jego potrzebom duchowym była Kongregacja św. Filipa Neri, gdzie wstąpił w 1953 r. Równocześnie rozpoczął studia w seminarium w Tarnowie, a w 5 lat później otrzymał święcenia i przystąpił do pracy katechety.

W 1961 trafił do parafii w Radomiu, ale zaczęła chorować jego matka. Olga nie miała emerytury i była sparaliżowana, więc przejął nad nią opiekę. Otrzymał funkcję kapelana w Zakładzie dla Niewidomych pod Warszawą i tam w 1963 r. się osiedlili. Równoległe młody ksiądz kończył studia na Akademii Teologii Katolickiej (wydział Teologii Pastoralnej).

Po śmierci matki Krzysztof przeniósł się do parafii Matki Bożej w Aninie. Tu stał się jednym z animatorów nowatorskiego ruchu muzycznego, inspirowanego twórczością kompozytorki Katarzyny Gaertner. Jednak w grudniu 1969 r. nadeszła ze Stanów Zjednoczonych wiadomość o chorobie najstarszego brata, wywiezionego w 1940 r. do ZSRR, walczącego pod Monte Cassino. Krzysztof pojechał do USA, po paru miesiącach wrócił, a niedługo potem Andrzej zmarł.

Wówczas ksiądz dostał zezwolenie na ponowny wyjazd do Ameryki i pracę wśród Polonii. Zaczął w Los Angeles i San Diego, a od 1972 r. służył w Teksasie jako ka-

pelan portowy i organizator duszpasterstwa ludzi morza. Pracę wśród marynarzy kontynuował na Florydzie i w Nowym Jorku. Od 1975 r. na oddziale psychiatrycznym w NY pomagał uzależnionej młodzieży oraz podjął się roli duszpasterza wśród Polonii na Manhattanie, gdzie zainicjował powstanie Katolickiego Klubu Dyskusyjnego. W porcie na Brooklynie stworzył ośrodek edukacyjny dla dzieci marynarzy i próbował powołać międzynarodową organizację Dzieci Morza.

W 1980 r. Krzysztof otrzymał propozycję pracy w charakterze wykładowcy języka polskiego w amerykańskiej językowej szkole wojskowej. Wyjechał do Kalifornii, gdzie jednocześnie był duszpasterzem Polonii. Pięć lat później zaczął organizować Instytut Corpus Christi, prowadził też rekolekcje w Kolorado i Nowym Meksyku. W 1986 r. odbył podróż po Europie, po czym przyjechał do Polski, by rozpocząć współpracę z parafiami, zainteresowanymi Instytutem.

W działalności duszpasterskiej w USA Krzysztof często spotykał dzieci z niepełnosprawnością i znał ich trudną sytuację. Dlatego w październiku 1989 r. założył Fundację Apostolstwa Eucharystycznego „Dzieci Dzieciom” (początkowo na warszawskich Bielanach). Gdy w 1994 r. przejęła ona od likwidowanego stowarzyszenia „Pax” dom w Nadliwiu k/Urli, tu skoncentrowała się aktywność Krzysztofa. Przez 25 lat prowadził organizację, jednocześnie działając w ruchu eucharystycznym. Dom w Nadliwiu stał się ważnym miejscem nie tylko dla dzieci z niepełnosprawnością i ich rodziców, ale także ludzi, szukających wiary i sensu życia, a czasami po prostu dachu nad głową (np. dla uciekinierów z krajów b. ZSRR, którym oferował też pomoc prawną). Ksiądz zmarł 14 października 2022 r.

Na podstawie materiałów udostępnionych przez rodzinę ks. Małachowskiego



Bitwa pod Węgrowem upamiętniona zbyt późno: TAK czy NIE

Agata Dąbska

O potrzebie nadania odpowiedniej rangi wydarzeniu z 1863 r. mówiło się od wielu lat. Był wprawdzie w mieście obelisk, ale ludzie marzyli się o czymś znacznie bardziej spektakularnym: umieszczeniu napisu „bitwa pod Węgrowem” na tablicy przy Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie. Kiedy wreszcie 5 lutego 2023 r. do tego doszło, pojawiły się pytania, dlaczego dopiero teraz. A w kolejce do uznania zasług stanął cały lokalny PiS.

Tymczasem ideę ubiegania się o uhonorowanie węgrowskich wydarzeń zapoczątkowali przed wieloma laty lokalni historycy, regionaliści i miłośnicy miasta. Szybko podchwyciły ją

lokalne media i sami mieszkańcy. Nie bardzo było jednak wiadomo, jak się za to zabrać.

Pierwszy formalny krok uczynił 23 marca 2017 r. ówczesny burmistrz Węgrowa, Krzysztof Wyszogrodzki. W prośbie, skierowanej do najwyższych władz państwowych, podkreślał, że znaczenie bitwy z 3 lutego 1863 r. jest nie tylko militarne, ale także symboliczne. Doniosłość starcia komentowała bowiem cała opinia publiczna w Europie, bitwa znalazła się w strofach wierszy wybitnych poetów polskich czy francuskich oraz otrzymała określenie „Polskie Termopile”. Niestety, wniosek o umieszczenie tablicy „Węgrów 1863” przy GNŻ nie doczekał się odpowiedzi z żadnej instytucji, choć w 2018 r. przypadała 155. rocznica starcia.

Na początku jubileuszowego roku w Węgrowie odbyła się konferencja naukowa. W jej trakcie nasz redakcyjny kolega, dr Mirosław Roguski, zaapelował w swoim wystąpieniu, by ponownie złożyć pisma do decydentów w sprawie dodania napisu, upamiętniającego bitwę pod Węgrowem.

Po paru miesiącach sprawę postanowili przyspieszyć radni i zarząd powiatu, na którego czele stał wówczas Krzysztof Fedorczyk. 21 marca 2018 r. podczas sesji Rady Powiatu Węgrowskiego jednogłośnie przyjęto stanowisko o potrzebie upamiętnienia w stolicy męstwa węgrowskich kosynierów z 3 lutego 1863 r. Zarząd został zobowiązany do podjęcia działań, mających

na celu urzeczywistnienie tej uchwały, ale władze krajowe nie kwapiły się do rozpatrzenia prośby.

Inicjatywę stale podejmowali dziennikarze, a także obecne władze Węgrowa. Nieoczekiwanie, na początku 2023 r. nadeszła informacja, że po 6 latach ministerstwo obrony zdecydowało się tablicę zamieścić. Jednak na jej uroczyste odsłonięcie przybyli wyłącznie miejscowi notabie PiS. Nie zaproszono ani poprzedniego, ani obecnego burmistrza miasta, Pawła Marcheli, jak również żadnej z pozostałych osób, które od początku zabiegały o upamiętnienie bitwy pod Węgrowem na Grobie Nieznanego Żołnierza. Lokalni działacze partii rządzącej zawłaszczyli w ten sposób dokonania swoich poprzedników. Zarazem przez długi czas nikt z nich nie potrafił przekonać swoich kolegów z rządu, żeby uczcili starcie z 1863 r. Nic przecież nie stało na przeszkodzie, by tablica mogła powstać już w 2018 roku. ■

ABC samorządu i edukacji

Zarząd w powiecie

Andrzej Suchenek

Zarząd powiatu liczy od 3 do 5 osób (zgodnie ze statutem danego samorządu). Jego przewodniczącym jest starosta, który kieruje pracami. Oprócz niego, w skład organu wchodzi wicestarosta (zawsze jeden), a także pozostali członkowie (od 1 do 3). Działanie zarządu reguluje art. 26 ustawy o samorządzie powiatowym z 5 czerwca 1998 r.

Członkiem zarządu powiatu musi być osoba z polskim obywatelstwem. Zasiadania w tym gremium nie można łączyć z członkostwem w organie innej jednostki samorządu, zatrudnieniem w administracji rządowej ani mandatem posła i senatora.

Rada powiatu wybiera starostę bezwzględną większością głosów swojego ustawowego składu, a wicestarostę i pozostałych człon-

ków zarządu – na wniosek starosty, zwykłą większością głosów, w obecności co najmniej połowy ustawowego składu. Rada może również zarząd powiatu odwołać. We wszystkich tych przypadkach głosowania są tajne.

Jako ciekawostkę należy odnotować fakt, że niektóre korporacje samorządowe (Związek Miast Polskich, Powiatów Polskich), partie (np. Kukiz '15, Solidarna Polska) oraz samorządowcy postulują bezpośrednie wybory starostów – analogicznie, jak od 2002 r. wyłania się wójtów, burmistrzów, prezydentów miast. Miałoby to jednak te same negatywne skutki, co zmiana sposobu wyboru władz gmin: zachwianie proporcji między radą a starostą, zmniejszenie roli rady, wzmocnienie pozycji starosty, wpisanie w system konfliktu między radą a starostą lub sprowadzenie roli rady do „klepania” projektów uchwał.

Starosta i wicestarosta są zatrudnieni w starostwie, pobierając za swoją pracę wynagrodzenie. Członkowie zarządu dzielą się na etatowych i nieetatowych. Ci pierwsi są zatrudnieni w starostwie, ci drudzy otrzymują dietę za udział w posiedzeniach zarządu. O tym, który w danym powiecie są etatowi, czy wszyscy, czy np. tylko jeden, decydują zapisy statutu.

Wynagrodzenie starosty zależy od liczby mieszkańców powiatu. Dla jednostek ponad 120-tysięcznych maksymalną kwotą zarobków jest 18.486,00 zł brutto. W mniejszych powiatach (60-120 tys. mieszkańców) to 18.044 zł, a najmniejszych (do 60 tys.) – 17.420 zł. Starostowie dostają też obowiązkowy dodatek stażowy.

Starosta, wicestarosta i członkowie zarządu mogą, ale nie muszą, być jednocześnie radnymi powiatu. W miastach na prawach powiatu zadania zarządu wykonuje prezydent miasta.

Do kompetencji zarządu należy przygotowywanie projektów uchwał rady, wykonywanie ich, gospodarowanie mieniem powiatu, wykonywanie budżetu oraz zatrudnianie i zwal-

nianie kierowników jednostek organizacyjnych powiatu.

Zarząd stanowi władzę wykonawczą. Jego działalność jest jawna, a ograniczenia mogą wynikać wyłącznie z ustaw. W realizacji zadań podlega tylko radzie powiatu. Wykonuje obowiązki przy pomocy starostwa oraz jednostek organizacyjnych, w tym powiatowego urzędu pracy. Starosta jest również kierownikiem starostwa oraz zwierzchnikiem służbowym pracowników i kierowników jednostek organizacyjnych. Do szczególnych kompetencji starosty należy opracowanie planu ochrony przed powodzią, ogłaszanie i odwoływanie pogotowia oraz alarmu przeciwpowodziowego, a także wykonywanie kompetencji zarządu w pilnych sprawach, związanych z zagrożeniem interesu publicznego, zdrowia, życia oraz mogących spowodować znaczne straty materialne. Czynności te powinny być zatwierdzone przez cały organ.

W Polsce urząd starosty (łac. *capitanei*) został wprowadzony przez króla Czech i Polski Wacława II (1291-1305) z czeskiej dynastii Przemysławów w celu sprawniejszego zarządzania krajem po okresie rozbitcia dzielnicowego. ■

List do Redakcji

Gminne ścieki płyną do rzeczki

Barbara B.

W imieniu swoim oraz pozostałych właścicieli działek letniskowych w Jerzyskach zwracam się do Państwa z gorącą prośbą o interwencję. Zbliża się okres letni, a nas czeka kolejny rok w smrodzie i – co nie jest wykluczone – zagrożeniu zdrowia.

Nasze domy stoją przy rzeczce, która płynie od Kamionny przez Jasiorówkę i Jerzyska. Woda w niej jest systematycznie zatrutowana przez ścieki, które spuszcza łochowska „oczyszczalnia”. Obecnie znów zanieczyszczają one rzeczkę. Nie wiem, jak to możliwe, ale takie są fakty.

Mieszkańcy Jasiorówki mówią, że na gminę nie mają już siły. Przyzwyczaili się do smrodu. W nocy jest on tak okropny, że nie da się nawet wyjść na podwórko. Wprost trudno

uwierzyć, że – jak tłumaczą – w tej rzeczce, przy mostku, jeszcze kilka lat temu mogły się kąpać i bawić dzieci. Woda była wtedy czysta, z widocznym dnem i kamieniami, a obecnie dokładnie w tym samym miejscu płynie jakaś paskudna breja, której fetor wdziera



się nawet do przejeżdżającego samochodu. Dla nas to znak, że „oczyszczalnia” właśnie „działa”, bo spuszcza swoje ścieki do rzeczki. W takim czasie na działkę nie ma po co jechać, bo znowu zapach będzie nie do wytrzymania.



Na wysokości Jasiorówki ta breja jeszcze jakoś płynie, gdyż brzegi są uregulowane, ale w Jerzyskach, gdzie rzeczka ma dziki przebieg, tworzą się zakola gęstej mazi, do której strach podejść (na zdjęciu mieszam tam patykiem).

Szanowna Redakcjo! Mamy XXI wiek, kraj żyje od sukcesu do sukcesu, trudno nie usłyszeć o gminnych inwestycjach i dokonaniach lokalnego samorządu, ale coś tu nie gra. Fakty widać i czuć, a rzeczka bardziej przypomina teraz zagęszczoną gnojownicę albo zakisły budyń niż wodę, znaną powszechnie jako H₂O. Prosimy o interwencję, a przede wszystkim zatrzymanie zrzutów tych ścieków. Jeśli nie da się tego zrobić całkowicie, konieczne jest przynajmniej ograniczenie ich wylewania od piątku do niedzieli oraz udroźnienie przepływu rzeczki, by w Jerzyskach dało się normalnie żyć i oddychać. To, o czym piszę, i co nas boli, najlepiej obrazują zdjęcia, które Wam przekazuję. Zależy nam nie na rozwiązaniu prowizorycznym („kosmetyce”), ale na trwałym załatwieniu tej sprawy. ■

Promocja słownika biograficznego

Mirosław Roguski

19 kwietnia br. w Bibliotece Miejskiej im. Augusta Cieszkowskiego w Węgrowie odbyła się prezentacja siódmego tomu „Słownika Południowego Podlasia i Wschodniego Mazowsza”. Książka ukazała się nakładem Wydawnictwa Naukowego Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach. Dzięki współpracy Instytutu Historii UPH z Siedleckim Towarzystwem Naukowym udało się po latach przerwy reaktywować tę ważną dla regionu publikację.

Prezentacja w tym miejscu i czasie nie była przypadkowa. Słownik zainicjował prof. Arkadiusz Kołodziejczyk, autor publikacji o historii

i mieszkańców powiatu węgrowskiego. W bibliotece przechowywany jest jego księgozbiór oraz notatki, wykorzystywane przez regionalistów, autorów tekstów naukowych i popularnych, uczniów czy studentów.

Przedstawiana przez dr. Arkadiusza Zawadzkiego książka zawiera kilkadziesiąt biogramów osób, urodzonych na obszarze byłego województwa białkopodlaskiego i siedleckiego oraz tych, które urodziły się gdzie indziej, ale pracowały i działały na tym obszarze. Rodzaj prowadzonej działalności bądź wykonywanej pracy jest zakreślony bardzo szeroko i obejmuje właściwie wszystkie dziedziny życia. Publikacja ukazała się pod redakcją jego, Wiesława Charczuka i Józefa Piłatowicza. Dostępna jest także w wersji elektronicznej.

Wzorowane na Polskim Słowniku Biograficznym wydanie ma układ alfabetyczny, wykaz skrótów i spis wszystkich biogramów, zamieszczonych w poprzednich tomach. Uczestnicy spotkania w bibliotece interesowali się m.in. wymogami, stawianymi twórcom biogramów, co może świadczyć o tym, że krąg autorów w przyszłości się poszerzy. Wskazywano też na potrzebę podjęcia prac nad odrębnym słownikiem lub oddzielną jego częścią, prezentującą sylwetki osób za-

służonych dla Węgrowa, powiatu węgrowskiego i dawnej ziemi liwskiej.

Mieszkańców naszych terenów mogą zainteresować biogramy Zdzisława J. Barbasiewicza, Marii Holder-Egger, Jana S. Krasnodębskiego, Tymoteusza Łuniewskiego, Adama Małkowskiego, Zofii M. Tomrle, Jana Wangarta (tom I słownika), Józefa F. Grzybowski (t. II), Alojzego D. Żagana (t. IV), Jadwigi Cichockiej, Augusta Cieszkowskiego – patrona biblioteki, Franciszka K. Krasieńskiego (t. V), Czesława Wycecha (t. VI).

Z kolei w tomie siódmym znajdują się m.in. notki o przedstawicielach rodu Butlerów herbu własnego, których autorem jest Tomasz Dobrowolski. Mowa tu o staroście mielnickim, Aleksandrze (1711-1783), staroście liwskim, parnawskim i bolesławskim, Gotardzie Wilhelmie (1600-1661), oraz staroście drohickim i preńskim, Marku Antonim (ok. 1688-1740). W posiadaniu rodziny Butlerów przez długie lata były dobra Miedzna i Międzyzys, a na początku XIX w. także Jartypory. O roli i zasługach tego rodu pisał na łamach „Rocznika Liwskiego” (Liw 2014 r., t. VII) prof. dr hab. Andrzej Sikorski.

Kolejnymi bohaterami biogramów stali się dwaj bracia Roguscy h. Ostoja z Rąbieży w gminie

Korytnica. Ks. Jan Roguski (1808-1886) był członkiem Zgromadzenia Księży Życia Wspólnego (Bartoszków) i nauczycielem szkół w Węgrowie, a następnie przez prawie 25 lat wikarym. Dwukrotnie administrował parafią w Liwie, raz w Hadynowie i Jeleńcu. Następnie został proboszczem w Sławatyczach, a w latach 1885-1886 pełnił obowiązki opiekuna kościoła poreformatorskiego w Węgrowie. Był prześladowany przez władzę carską za pomoc unitom. Spoczął na węgrowskim cmentarzu, a jego grób został odrestaurowany dzięki staraniom Jadwigi Giers. Drugi z braci, Maciej Roguski (1801-1870), to powstańczy oficer 1 pułku ułanów i 6 pułku strzelców konnych. Po upadku powstania listopadowego wyemigrował do Francji. Za udział w zrywie został pozbawiony majątku oraz praw szlachectwa. Po powrocie do Polski w 1863 r. przebywał u rodziny w Rąbieży i Szczurowie, gdzie zakończył życie. Jego grób zachował się na cmentarzu przykościelnym w Pniwniku.

Słownik przybliży też sylwetkę Otto Warpechowskiego (1917-1945), zasłużonego archeologa oraz opiekuna zabytków powiatu sokołowskiego i węgrowskiego, który w czasie II wojny światowej uratował od zniszczenia zamek w Liwie. Autorką jego biogramu jest Anna Kłós.



Historycznie Deszyfranci „Enigmy”

Jacek Owsianka

magistrem geografii.

Jerzy Różycki, zwany „cudownym dzieckiem” polskiej kryptologii, urodził się 24 lipca 1909 r. Został najmłodszym z trójki matematyków, którzy na przełomie 1932/33 r. złamali kod niemieckiej maszyny szyfrującej „Enigma”, uznawanej za najnowocześniejszą na świecie. Tym samym przyczynili się do zwycięstwa aliantów w II wojnie światowej.

W 1918 r. rodzina Jerzego Różyckiego uciekła z ogarniętych rewolucją terenów b. Imperium Rosyjskiego do odrodzonej po zaborach Rzeczypospolitej i na kilka lat zamieszkała w Wyszku. Jego ojciec, Zygmunt, był farmaceutą. Zakładał apteki w Rosji, m.in. w Baku, Kijowie, Petersburgu oraz na Syberii. W carskiej armii został oficerem medyczo-sanitarnym. Po przyjeździe do Polski prowadził apteki w Wyszku, Długosiodle i in. Zmarł w 1931 r.

Jerzy Różycki zdał egzamin dojrzałości w maju 1926 r. w Wyszku. W październiku, jako siedemnastolatek, rozpoczął studia na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym Uniwersytetu Poznańskiego. Po niespełna trzech latach znalazł się w gronie ponad dwudziestu najzdolniejszych studentów matematyki, biegle znających język niemiecki, którzy ukończyli zorganizowany przez Biuro Szyfrów Sztabu Głównego kilkumiesięczny tajny kurs kryptologii. Jeszcze jako student zaczął pracować w ekspozyturze Biura w Poznaniu.

W lutym 1932 r. uzyskał dyplom magistra matematyki. Zdecydował się wówczas na studio-

1 września 1932 r. poznańską filię Biura Szyfrów rozwiązano, a zespół przeniósł się do Warszawy. Instytucja, działająca odtąd pod nazwą Biuro Szyfrów Oddziału III Sztabu Głównego Wojska Polskiego, mieściło się w Pałacu Saskim. Jerzy Różycki, Marian Rejewski i Henryk Zygalski dostali w nim pracę w pełnym wymiarze godzin.

Działalność kryptologa otoczona była ścisłą tajemnicą. W końcu 1932 r. Marian Rejewski odczytał pierwsze depesze, przesyłane za pośrednictwem niemieckiej maszyny szyfrującej „Enigma”. Od stycznia kolejnego roku robił to już wspólnie z dwoma kolegami. Wkładem Jerzego Różyckiego w dekrypcję „Enigmy” stało się opracowanie tzw. metody zegara. Pozwalała ona określać, który z trzech nośników szyfrujących niemieckiej maszyny jako pierwszy odbiera impulsy z klawiatury.

W 1938 r. Różycki wraz z Zygalskim został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi. Rejewskiemu przypadł Złoty; Srebrny otrzymał już dwa lata wcześniej.

W lipcu tegoż roku Jerzy Różycki poślubił Marię Barbarę Majkę. Ślub odbył się w Rzeszowie. Z tego związku urodził się w maju 1939 r. syn, Jan Janusz.

Pod koniec sierpnia ogłoszono w Polsce powszechną mobilizację. 6 września trzech kryptologów ewakuowało się do Brześcia n/Bugiem, a stamtąd samochodem wyjechali do Rumunii. Pod koniec września znaleźli się

we Francji. Współpracowali z tamtejszym wywiadem przy łamaniu szyfrów. Przez Armię Polską we Francji oddelegowani zostali na czas wojny do służby w Armii Francuskiej. Działali w ośrodku o kryptonimie Cadix.



Jesienią Jerzy Różycki na kilkanaście miesięcy popłynął do Algieru, gdzie znajdowała się ekspozytura biura, by rozszyfrować przechwycone depesze radiowe. Z powrotem do Francji wypłynął 6 stycznia 1942 r. na parowym statku pasażerskim „Lamoricière”. W czasie podróży rozpuścił się sztorm. 9 stycznia, na Morzu Śródziemnym w pobliżu Balearów, statek zatonął. W katastrofie zginęły 222 osoby, wraz z Jerzym Różyckim i dwoma towarzyszącymi mu kryptologami – Janem Gralińskim i Piotrem Smoleńskim. Uratowało się 93 pasażerów.

W kwietniu 2016 r. w Wyszku odbyły się uroczystości, związane z 90-leciem matury Jerzego Różyckiego. Jego syn, Jan Janusz, który przyjechał do Polski z Londynu, odsłonił pamiątkową tablicę w miejscowym liceum, a wyszkowskie rondo otrzymało imię kryptologa. Społeczność Wyszku ufundowała też ławeczkę z jego postacią, która znajduje się na terenie parku.

List do Redakcji Apel o nieśmiecenie

Zbulwersowana mieszkanka

Ludzie, co się z Wami dzieje?! Wszyscy płacimy za wywóz śmieci, a w każdym miejscu jest ich pełno...

Nasze społeczeństwo nie dba o planetę. Odpady zalegają w rowach, lasach i przy drogach. Gdzie nie spojrzeć, walają się plastikowe i szklane butelki, torebki foliowe, a nawet stare łóżka, opony czy zużyty sprzęt gospodarstwa domowego. Zaczyna się tu robić wysypisko. Niedługo sami zginiemy pod tymi śmieciami.

W domach też mamy worki pełne odpadów. A przecież powinniśmy uczyć własne dzieci wytwarzania mniejszej ilości śmieci i odpowiedzialnej segregacji...

Przy ludziach cierpią też zwierzęta, które żyją wokół: niektórzy wciąż wypalają trawy, więc wiele gatunków nie zdąży uciec przed pożarem. Choć podpalanie traw jest już na mniejszą skalę, apeluję o zaprzestanie go całkowicie. I zmniejszenie ilości wytwarzanych śmieci.

Rossmann i Pepco w Łochowie

Urszula Anna Kalinowska
współpraca: Agata Dąbmska

Polacy coraz częściej korzystają z możliwości robienia zakupów w centrach handlowych ze względu na wygodę i konkurencyjne ceny. Po aglomeracjach oraz miastach powiatowych przyszedł czas na mniejsze ośrodki: w miastach do 20 tys. mieszkańców zamiast galerii powstają mniejsze tzw. parki handlowe.

W centrum Łochowa, na skrzyżowaniu Al. Łochowskiej i Pokoju, właśnie się taki buduje. Będzie miał 2635 m² powierzchni, a obok znajdzie się 85 miejsc parkingowych. Umowę najmu podpisał już niemiecki Rossmann, litewska Stokrotka, brytyjskie Pepco i Dealz. Planowany termin zakończenia inwestycji to lipiec 2023 r. Otwarcie sklepów – do końca roku.

Początkowo inwestycję prowadziła Grupa Family Partners spod Gdańska, jednak przeliczyła się z kosztami – gdy dodała malejące wpływy z najmu do rosnących cen energii, odsprzedała park funduszowi austriackiemu. Wprawdzie na stronie internetowej obiektu widnieje informacja, że jeszcze ponad 300 m² oczekuje na dzier-

żawcę, ze względu na fakt, że sama Stokrotka wykupiła blisko 1500 m² nie ma większych szans na wejście kolejnego podmiotu.

Rozmowy na temat dużej inwestycji handlowej w gminie prowadzono od 2019 r. Początkowo w grę wchodziła tylko obecna lokalizacja, po roku doszła opcja po drugiej stronie Al. Łochowskiej, niedaleko „Mrówki”, gdzie przedsiębiorca dysponował o wiele większą powierzchnią. Najemcą – oprócz wyżej wymienionych sklepów – miał być jeszcze m.in. Martens (buty), Kik (ubrania) oraz kawiarnia. Jednak właściciel działek przy „Biedronce” okazał się szybszy i to on finalnie sprzedał ziemię pod park. Czy jednak ta inwestycja się opłaci, a mieszkańcy będą zadowoleni?

Choć Polska jest na tle Europy krajem o największym udziale sprzedaży w placówkach poniżej 300 m² (sami „spożywczości” poniżej 100 m² mamy ponad 54 tys.), od wielu lat obserwujemy tendencję wypierania małych sklepów przez duże. W czasie, gdy właściciele niewielkich miejsc walczą o przetrwanie, przybywa punktów spożywczych w pozostałych formatach. Od czerwca 2020 r. do czerwca 2021 r. liczba

tych średnich wzrosła o ponad 500, dużych – ponad 200, supermarketów – ponad 300 i dyskontów – ponad 130. W sumie w Polsce działa ok. 98 tys. sklepów spożywczych i kosmetyczno-chemicznych, ale ich liczba zmalała w ciągu roku o 1,8 tys. (o czym niedawno pisaliśmy na łamach „Z biegiem Liwca”).

Tym niemniej łochowscy klienci bardzo oczekiwali wejścia do gminy znanych marek. W ankietach, regularnie przeprowadzanych na grupach facebookowych, w odpowiedzi na pytanie, czego najbardziej brakuje w Łochowie, najczęściej



wskazywano Lidl, Pepco i Rossmanna. O ile ten pierwszy dyskont zastąpi Stokrotka (swoją drogą, ciekawe, jak poradzi sobie z bliskością „Biedronki” i „Topaza”), reszta sieci powstanie zgodnie z życzeniami.

Mieszkańcy mogą jednak zostać skazani na marki i produkty dostępne wyłącznie w gale-

riach handlowych – lokalny biznes będzie miał problem, by wytrzymać zderzenie z gigantami, a konsekwencją likwidacji małych sklepów stanie się brak różnorodności oferty, w tym produktów od miejscowych wytwórców. Równocześnie mniejsze placówki stanowią element struktury społecznej jako miejsce spotkań, nawiązywania kontaktów, wymiany informacji. Żaden park nie przejmie funkcji budowania zaufania opartego na relacji sprzedawca-klient.

W podejściu do galerii handlowych widać różnice pokoleniowe: wiele osób starszych czy w średnim wieku ma sentyment do lokalnych biznesów i atmosfery sklepów osiedlowych lub wiejskich, ceni sobie ich bliskość od miejsca zamieszkania oraz brak tłoku i kolejek przy kasie. Natomiast młodsza generacja może wszędzie szybko dojechać, preferuje towary modne i powszechnie używane oraz miejski styl życia, którego symbolem jest m.in. park handlowy. Część mieszkańców do korzystania z „sieciowek” zmusza też drożyzna i wysoka inflacja: szukają produktów o najniższej cenie, nawet kosztem gorszej jakości. Z kolei stałe pogarszanie warunków prowadzenia mikroprzedsiębiorstw powoduje ich upadek, co działa na korzyść nowego miejsca zakupowego w Łochowie. ■

Łochowskie puzzle Brzuza

R.

Dokonyjemy w tym miesiącu niewielkiego przeskoaku w czasoprzestrzeni i udajemy się na samą północ Łochowa. Rozpościera się tam największe sołectwo w gminie, malowniczo położone w gęstwinach Nadbużańskiego Parku Krajobrazowego, graniczące z Sadownem i Brańszczykiem. To jedno z najpiękniejszych krajobrazowo miejsc w okolicy, urzekające bujną przyrodą, ciszą i oddaleniem od głównych dróg, sprzyjające rekreacji.

Wieś Brzuza, o której tu mowa, ma bardzo długą historię. Powstała najprawdopodobniej już w II połowie XVI wieku. Przez długie lata należała do powiatu kamienieckiego na ziemi nurskiej, będącej częścią województwa mazowieckiego. Osada podlegała bezpośrednio polskiemu królowi. Początkowo nosiła nazwę Brzoza, zacierpniętą od – jak łatwo zgadnąć – przeważającego w jej rejonie gatunku drzewa liściastego. Z czasem mieszkańcy zaczęli mówić „Brzózka” i zapisywać to słowo klasycznie, przez „o” z kreską. 1 stycznia 2003 r. przekształcono nazwę wsi na dzisiejszą „Brzuzę”, z nieco kłójącą się z intuicyjnymi zasadami ortografii pisownią.

Jedyne, co się nie zmieniło, to otoczenie osady. Wokół, czyli na terenie utworzonego w 1993 r. i zajmującego łącznie 74 tys. ha Nadbużańskiego Parku Krajobrazowego, rośnie aż 38 gatunków drzew. Dominują bory sosnowe, w których można spotkać wiele zwierząt: łosie, jelenie, sarny, dziki, bobry czy nawet wilki. Rekordowa jest jednak przede wszystkim ilość i różnorodność ptactwa – aż 200 gatunków, w tym kulik wielki, rybitwa rzeczna, żuraw, czapla, bocian czarny. Nad samą rzeką, na obszarze chronionym Natura 2000 (Ostoja



Nadbużańska, Dolina Dolnego Bugu), królują piaszczyste wydmy na przemian z uroczyściami i mokradłami. Zieleń jest niezwykle bujna, a natura pozostawiona bez ingerencji człowieka, w stanie bliskim pierwotnemu.

Interesująca jest również sama wieś. Domy zostały usytuowane wzdłuż drogi gminnej, po której parę razy dziennie jeździ bus, umożliwiający dostanie się m.in. do Warszawy. W Brzuzie znajdują się dwa sklepy spożywcze: GS-owski (pośrodku miejscowości) i prywatny (bliżej Szumina). Cała osada jest podłączona do wodociągu. Może też poszczycić się remizą strażacką, przechodzącą właśnie gruntowny remont za ponad 1 mln zł, oraz budynkiem po Małej Szkole Podstawowej im. mjr. Hieronima Piotrowskiego, prowadzonej do 2021 r. przez Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Brzuza (obecnie w likwidacji). Jego Prezesem był Radosław Bala, aktualnie właściciel firmy Rados, wynajmującej maszyny budowlane i sprzęt rekreacyjny.

Bezrobocie we wsi jest dość małe, korzystanie z pomocy społecznej – umiarkowane, alkoholizm – niski. Mieszkańcy zadziwiają pomysłowością i aktywnością. Może ze względu na fakt, że 62 proc. z nich jest w wieku produkcyjnym, aż 30 osób ma założoną działalność gospodarczą.

Biznesy reprezentują głównie profil budowlany (np. Elewator czy Kardbud), ale też rolniczy, przemysłowy, ogrodniczy, leśny czy... kosmetyczny (Manimag Studio). Najbardziej znane firmy to Mag-Glass Pawła Białousza, zajmująca się usługami szklarskimi, oraz Terapeutyczna Stajnia Epona Agnieszki Jesionkiewicz, oferująca naukę jazdy konnej, zajęcia logopedyczne i hipoterapię. W 2020 r. powstało także Koło Gospodyń Wiejskich „Złote Rybki”, które w 2022 r. zdobyło I miejsce w konkursie „Smaki Mazowsza”.

Oczywiście, Brzuza miewa też ciemniejsze oblicze. W ciągu ostatnich 20 lat populacja osady spadła o blisko 20 proc. Powstaje tu relatywnie mało nowych domów. Problemem jest stałe występowanie na dachach starszych budynków szkodliwych pokryw azbestowych. Przybywa seniorów, często znajdujących się na granicy ubóstwa. Wieś nie tętni życiem: poza sezonem letnim zamiera zupełnie, w ciągu roku niewiele się tu dzieje. Sołtys Krystyna Gmur ogranicza swoją aktywność do obecności na sesjach Rady Miejskiej w Łochowie, gdzie pokornie dziękuje burmistrzowi za zrobienie czegoś, co po prostu jest jego powinnością. Na facebookowej stronie sołectwa można zaś głównie przeczytać przekopowane informacje ze strony urzędu.



Wg Raportu gminy Łochów za 2021 rok liczba mieszkańców Brzuzy wynosi 419, z czego 46 proc. stanowią kobiety. Odległość do Łochowa – 12 km. ■

Dowcipy bardzo kulturalne O wiosnie

Sekretarka wchodzi do gabinetu:
– Panie dyrektorze, wiosna przyszła!
– Niech wejdzie!

Kuzyn z miasta odwiedza wiosną bardzo zaniedbane gospodarstwo rolne Antka.

– Nic na tej ziemi nie wyrosnie?
– Ano nic – wzdycha Antek.
– A jakby tak zasiać kukurydzę?
– Aaa... Jakby zasiać, to by urosła.

Na wiosennym spacerze po parku jeden z przedszkolaków mówi do pani:

– Proszę zobaczyć, jaki piękny, młody wiewiórek siedzi na czubku drzewa!
– Nie „wiewiórek”, tylko wiewiórka.
– Ojej, ale Pani ma wzrok! Żeby rozróżnić płęć z takiej odległości?!

Rok 1970, Moskwa. W czasie wiosennego spaceru po parku przedszkolanka pokazuje wychowankom jeża, mówiąc:

– A to, moje dzieci, jest ten, o którym Wam ostatnio tyle opowiadałam.
Mały Sasza, delikatnie głaszcząc jeża, szepce:
– Więc tak wyglądasz, Włodzimierzu Iljiczu...

Wczesną wiosną Zenek wziął łopatę i zaczął przekopywać sad. Po kilku godzinach żona go pyta:

– Czemu Ty tak zawzięcie kopiesz?
– Szukam! Poprzedni właściciel sadu mówił, że wsadził w niego 200 tys. zł.

W sądzie.
– Ile ma Pani lat? – pyta sędzia.
– Widziałam już dwadzieścia jeden wiosen! – odpowiada kobieta.
– Taaak? A ile razy? ■

Kim są Anonimowi Alkoholicy?

Wspólnota AA

AA tworzą wspólnotę mężczyzn i kobiet, dzielących się nawzajem doświadczeniem, aby rozwiązać swój problem i pomagać innym w wyzdrowieniu z alkoholizmu. Anonimowi Alkoholicy to grupa ludzi, którzy zrozumieli i przyznali się, że nie potrafią spożywać alkoholu w sposób kontrolowany. Dowiedzieli się, że muszą żyć bez niego, jeżeli chcą uniknąć katastrofy w życiu swoim i swoich bliskich.

Stanowią część międzynarodowej Wspólnoty, działającej w ponad 180 krajach, na którą składają się tysiące grup lokalnych. Ich cel to utrzymać własną trzeźwość i pomagać tym, którzy zwracają się o pomoc. AA nie jest organizacją religijną, nie ma w niej dogmatów. Nie wiąże się z żadną sektą, wyznaniem, działalnością polityczną, organizacją lub instytucją, nie angażuje w publiczne polemiki, nie popiera ani nie zwalcza żadnych poglądów.

Istotą jej działania stanowi „niesienie posłania”. Polega ono na przekazywaniu informacji o możliwości powrotu do zdrowego funkcjonowania w rodzinie i społeczeństwie pomimo choroby alkoholowej oraz udzielaniu wsparcia przez

zdrowiejących alkoholików (członków AA) osobom cierpiącym z powodu uzależnienia. Jedynym warunkiem członkostwa jest chęć zaprzestania picia. Aby dołączyć do Wspólnoty, wystarczy przyjść na spotkanie (mityng).

AA nie rekrutuje członków. Nie prowadzi rejestrów danych osobowych ani list uczestników. Nie zapewnia hospitalizacji, lekarstw ani leczenia odwykowego. Nie udziela pomocy materialnej i wsparcia finansowego. Nie łączy się z żadnymi organizacjami. Nie oferuje usług religijnych. Nie przyjmuje pieniędzy za swoją służbę ani datków ze źródeł innych niż AA.

Wspólnota opiera się na Programie Dwunastu Kroków, czyli zbiorze zasad duchowych, które – przyjęte i stosowane jako sposób życia – mogą uwolnić osobę uzależnioną od picia i pomóc cierpiącemu na chorobę alkoholową stać się zdrowiejącym, szczęśliwym i pozytywnym człowiekiem. Anonimowi Alkoholicy nie uważają siebie za jedynych, znających sposób na rozwiązanie problemu alkoholowego. Wiedzą jednak, że Program działa w odniesieniu do nich i przekonali się, że pomógł niemal wszystkim, którzy uczciwie pragnęli zaprzestać picia. Wspólnota ma jeszcze Dwanaście Tradycji, czyli zalecenia,

zapewniające grupom utrzymanie i rozwój. Zasady bazują na doświadczeniu z początkowego okresu funkcjonowania AA.

Anonimowość – jako duchowa podstawa Wspólnoty – przypomina członkom, aby kierowali się zasadami, a nie osobistymi ambicjami. Anonimowi Alkoholicy zrzeszają różnych ludzi, ale równych wobec wspólnego problemu. Dążą do tego, aby znany był program zdrowienia, a nie osoby, które w nim uczestniczą. Anonimowość gwarantuje wszystkim członkom bezpieczeństwo i pewność, że ich przynależność do AA nie zostanie ujawniona. Członkowie Wspólnoty powinni zachować pełną anonimowość wobec radia, prasy, filmu i w internecie.

Członkowie Wspólnoty utrzymują trzeźwość poprzez dzielenie się na mityngach doświadczeniem, siłą i nadzieją. Spotkania dzielą się na zamknięte (tylko dla osób, które pragną nie pić) lub otwarte (dla każdego zainteresowanego, np. rodziny, przyjaciół).

Kontakt z AA:

Infolinia: 801 033 242, www.aa.org.pl, e-mail: aa@aa.org.pl
Fundacja BSK AA w Polsce, ul. Piękna 31/37, 00-677 Warszawa
skr. poczt. 243, 00-950 Warszawa 1, tel. +48 22 828 04 94

Spotkania AA w powiecie węgrowskim:

„Akron”, Łochów, ul. Długa 40
(salka pod kościołem)
Niedziela, 17:00-19:00; mityngi otwarte

„Równi Sobie”, Łochów, ul. 1 Maja 22,
Dom Kultury (sala wędkarzy)
Poniedziałek, 18:00-20:00; mityngi otwarte

„Janka”, Węgrów, ul. Kościelna 4
(Stara Plebania)
Poniedziałek, 18:00-20:00; pierwszy mityng w miesiącu otwarty, pozostałe zamknięte
Czwartek, 19:00-21:00; ostatni mityng w miesiącu otwarty, pozostałe zamknięte
Sobota, 19:00-21:00; mityngi otwarte

„Odnowa”, Węgrów,
ul. T. Kościuszki 15, ZOZ
Piątek, 19:00-21:00; mityngi zamknięte
Niedziela, 18:00-20:00; mityngi otwarte

„Nowa Droga”, Jadów, pl. G. Dreszera 17,
Ośrodek Zdrowia
Piątek, 18:00-20:00; mityngi otwarte

„Wspólne Dobro”, Sadowne,
ul. T. Kościuszki 35, Ośrodek Kultury
Czwartek, 18:00-20:00; mityngi otwarte

Nasze ranczo, czyli czego nie dowiesz się od burmistrza Jak wierzyć kłamcom?

Robert Zaliwski

Ostatnio spytano mnie, dlaczego w swoich artykułach poruszam temat wiaduktów czy tuneli. Odpowiedziałem, że moim moralnym obowiązkiem jest uprzedzać wszystkich tych, którzy mogą zetknąć się z niekompetencją, manipulacją, kłamstwem i arogancją władz Łochowa wobec społeczności lokalnej, tak jak sam się z nimi zetknąłem podczas podmiiany tunelu na wiadukt. Również haniebne działania „przedstawicieli mieszkańców”, którzy pojawili się na zorganizowanym przez burmistrza spotkaniu 12 czerwca 2017 r., przyczyniając się do powstania wiaduktu zamiast tunelu, nie mogą zostać zamiecione pod dywan ani zapomniane.

W związku z modernizacją linii kolejowej Warszawa-Białystok planowanych jest w gminie jeszcze kilka inwestycji. 31 marca br. odbyło się spotkanie z PKP PLK SA, podczas którego potwierdzono ustalenia na temat przejazdów: w Barchowie ma powstać przejście podziemne dla pieszych i tunel, w Łojewie – przejście podziemne i wiadukt, w Ogrodnikach – tunel z przejściem dla pieszych. Poinformowano również, że prowadzone są prace nad wydłużeniem peronów z 200 do 400 m, a samorząd zgłosił potrzebę powiększenia wind w przejściu przy stacji kolejowej, by łatwiej mieściły się rowery i wózki, oraz wybudowania pochylni dla rowerów (czyżby miało to związek z eskapadami kolarskimi burmistrza, którymi chwali się na facebooku?).

Można więc powiedzieć, że PKP pokochało Łochów i podzieli się z nami swoją ostatnią koszulą. Jednak dobroć urzędników oraz osób, powiązanych z inwestycjami na terenie gminy, to tylko złudne marzenie. Potwierdzeniem powstania danego obiektu jest ogłoszenie prze-

targu i podpisanie umowy na jego wykonanie. Ten właśnie moment powinien być sygnałem dla każdego wóldarza, zainteresowanego inwestycją i jej skutkami dla gminy. Inwestor, ogłaszając przetarg, ma obowiązek przedstawić w Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia (SIWZ) wszelkie dostępne mu dane: badania gruntu, opis infrastruktury, prawa własności ziemi, możliwe konflikty społeczne itp. To informacje publiczne, z którymi może zapoznać się każdy, a zwłaszcza władze lokalne (jeśli mają czyste intencje).

W tym miejscu warto przypomnieć manipulacje i kłamstwa burmistrza, dotyczące zamiany tunelu na wiadukt w ciągu DK62 w Łochowie. Na sesji rady w czerwcu 2017 r. powiedział, że PKP nie badało stanu wody i mogło postąpić zbyt pochopnie, wybierając tunel. Było to kłamstwo, mające na celu przeforsowanie wiaduktu: inwestor wyraźnie napisał w SIWZ, że dysponuje badaniami geologicznymi do 6 m i nie widzi

przeciwskazań do posadowienia tunelu. Następną manipulacją było twierdzenie burmistrza o zgodzie na wiadukt przedstawiciela mieszkańców z ul. Wyszowskiej. W ramach dostępu do informacji publicznej uzyskałem potwierdzenie, że człowiek ten nie miał żadnego pełnomocnictwa do reprezentowania kogokolwiek w tej sprawie oraz że o tajnym spotkaniu z 12 czerwca 2017 r., gdzie mówiono o opcji tunelu i wiaduktu, rzekomy przedstawiciel i dwóch jego kolegów dowiedziało się bezpośrednio od burmistrza. Do historii Łochowa przejdzie też pismo Roberta Gołaszewskiego z kłamstwem o przeprowadzonych konsultacjach społecznych 12 czerwca 2017 r. A do dziś nie udostępniono informacji, na podstawie jakiego dokumentu firma PORR Infrastructure Polska SA, która wygrała przetarg na tunel i podpisała na niego umowę, mogła zmienić go na wiadukt. Potrzebowała do tego zgody zarządcy drogi i uzgodnienia samorządu lokalnego. Według inwestora tym uzgodnieniem była pozytywna opinia



Miejsce na ogłoszenia, reklamy i listy

Czekamy na:

- ogłoszenia drobne i artykuły, opinie, uwagi – ukazują się bezpłatnie,
- materiały promocyjne – publikacja za niewielkie stawki.

Nadesłać je można mailem (redakcja@zbiegiemliwca.pl), pocztą tradycyjną (ul. Wyszowska 1, 07-130 Łochów) lub SMS-em (tel. 512 317 077).

Zapraszamy do współpracy!

na wiadukt burmistrza Łochowa z 2 sierpnia 2017 r., którą ukrył przed opinią publiczną.

4 października 2019 r. Robertowi Gołaszewskiemu postawiono zarzuty prokuratorskie o jednoosobowe, bez udziału rady i mieszkańców, doprowadzenie do zamiany tunelu na wiadukt. Wówczas miała miejsce kolejna manipulacja: radni oraz działacze PiS zachęcali do podpisywania się pod pismem do ministra sprawiedliwości w obronie wóldarza. Zawierało ono kłamstwo, że burmistrz 2 sierpnia 2017 r. podpisał tylko nic nie znaczącą opinię techniczną (podczas gdy w odpowiedzi na moje pytanie sam stwierdził, że miał świadomość, iż jest ona warunkiem zmiany rodzaju inwestycji) oraz zarzucało osobom z sąsiedztwa wiaduktu bezpardonowe protesty i działania polityczne. Była to próba zastraszenia i zaszczucia mieszkańców, którym odebrano prawo do obrony zdrowia oraz życia przed zniszczeniem go przez wiadukt.

Czy tych kilka ujawnionych powyżej faktów pozwala na obdarzenie zaufaniem władz Łochowa, które mają reprezentować społeczność lokalną w zetknięciu z PKP i wykonawcami inwestycji?

Siatkarska duma miasta

Redaktor Zastępczy

Stolica powiatu węgrowskiego to nie tylko zabytkowe budynki, kościoły, miejsca pamięci czy inne atrakcje dla zwiedzających. Tkanek Węgrowsa tworzą także bardzo aktywni, kreatywni ludzie, zajmujący się sztuką, biznesem czy sportem. Niedawno rozmawialiśmy na łamach „Z biegiem Liwca” ze złotą medalistką mistrzostw Europy w siatkówce, Mariolą Barbachowską-Zenik. Dziś czas na przedstawienie klubu siatkarek „Nike Węgrów”.



Drużyna została utworzona w 1983 r., czyli za czasów głębokiego PRL-u. Była jedną z sekcji Miejskiego Klubu Sportowego (obok piłki ręcznej, szachów czy ping-ponga). Początkowo w jej skład wchodziły wyłącznie zawodniczki młodzieżowe. Na początku lat 90. zespół był już „pełnoletni”, a w sezonie 1993/94 zaczął występować w III lidze.

„Nike Węgrów” okazały się tak dobre, że szybko – już po roku – przeskoczyły do drugiej ligi. W 1998 r. udało im się na pięć sezonów zaistnieć w ekstraklasie (I Liga Serie A), ale potem musiały uznać wyższość rywalk z Wisły Kraków. Jednak do 2001 r., pod wodzą Zbigniewa Krzyżanowskiego, Roberta Kupisza i Jacka Skroka, wywalczyły aż 13 złotych medali w młodzieżowych mistrzostwach Polski (pozostałych 7 – srebrnych i brązowych).

Niestety, zespół zaczął mieć problemy finansowe, spadł ponownie do III ligi i od sezonu 2006/07 został przeniesiony do Ostrołęki. Po sześciu latach, gdy stało się jasne, że stawiany cel awansu do ekstraklasy nie będzie osiągnięty, siatkarki wróciły do macierzystego miasta. Od tego momentu „Nike Węgrów” zmieniło formułę działania: zostało stowarzyszeniem, do którego wstąpiła również m.in. Mariola Zenik. Prezesurę klubu objął Wojciech Górecki, zaś funkcję trenera powierzono doświadczonemu Robertowi Kupiszowi. Ściągnął on do zespołu juniorki z Olimpii Węgrów oraz starsze zawodniczki (wśród nich – co ciekawe – obecną Dyrektorkę

sowe, spadł ponownie do III ligi i od sezonu 2006/07 został przeniesiony do Ostrołęki. Po sześciu latach, gdy stało się jasne, że stawiany cel awansu do ekstraklasy nie będzie osiągnięty, siatkarki wróciły do macierzystego miasta. Od tego momentu

„Nike Węgrów” zmieniło formułę działania: zostało stowarzyszeniem, do którego wstąpiła również m.in. Mariola Zenik. Prezesurę klubu objął Wojciech Górecki, zaś funkcję trenera powierzono doświadczonemu Robertowi Kupiszowi. Ściągnął on do zespołu juniorki z Olimpii Węgrów oraz starsze zawodniczki (wśród nich – co ciekawe – obecną Dyrektorkę

Węgrowskiego Ośrodka Kultury, Katarzynę Zabadałę).

To był dobry ruch. Z nowym trenerem drużyna odzyskała miejsce w II lidze, a w sezonie 2012/13 tylko raz przegrała swój mecz. W kolejnym roku dokonano transferów z innych klubów i „Nike Węgrów” wróciła do I ligi. Potem bywało różnie. Zmieniał się skład Zarządu (Prezesem został Hubert Śledziwski), zdarzały spadki do II ligi, ale dzięki wytrwałej pracy zawodniczek, wspomaganych przez wiceprezes i fizjoterapeutkę, Małgorzatę Kupisz, od 2022 r. zespół znów występuje w ekstraklasie. W tym samym roku zdobył też tytuł Drużyny Roku w plebiscycie na najlepszego sportowca Węgrowsa.

15 kwietnia 2023 r. odbył się ostatni mecz siatkarek w tym sezonie. Rywalizację zakończyły na spotkaniu wyjazdowym efektywnym zwycięstwem 3:0 nad KS Sorella Częstochowianka. Zagrały w składzie: Aleksandra Ryglewicz, Jagoda Michałek, Monika Karnicka, Natalia Godlewska, Matylda Grabowska, Joanna Waszyńska, Weronika Dutkiewicz (*libero*) oraz Bożena Okulus, Natalia Bielińska, Dominika Surlit, Izabella Trocińska, Izabela Panufnik, Klaudia Kucharska (*libero*).

Teraz czas na regenerację oraz obowiązki naukowo-zawodowe dziewczyn, a od nowego sezonu – starania klubu o pozyskanie sponsorów oraz (oczywiście!) następne sukcesy zawodniczek. Których serdecznie im życzymy!

P.S. O historii „Nike Węgrów” można przeczytać w książce Sławomira Kindziuka z 2015 r.

Hotspot

„Licencja na dobijanie”, czyli uwikłani w komunizm

Od kiedy nasi „przyjaciele” w osobach Roosevelta i Churchilla oddali Polskę na konferencji w Teheranie – jako „wynagrodzenie” za kontynuowanie wojny przeciwko Hitlerowi – Rosji, nie jesteśmy w stanie przebić szklanego sufitu. Może stało się tak jedynie na chwilę, po 1989 r., kiedy po prostu brakowało wytycznych, jak „majestat państwa” ma odbierać ludziom prawo do niezależnego stania na własnych nogach?

Tak się złożyło, że moje pokolenie miało to szczęście, by przeżyć tę chwilę „na maksa”. Mieliliśmy po dwadzieścia lat; kochaliśmy, bawili się i pracowali, pracowali, pracowali!

Wydawało się, że nasze dzieci nigdy nie doświadczą tego, czego schyłek był udziałem naszego dzieciństwa. Przekonanie, wraz z towarzyszącą mu euforią, że jesteśmy solą „tej ziemi”, odebrało nam ostrość widzenia.

Mało kto rozumiał, że w gruncie rzeczy nic się mimo upływu czasu nie zmieniło. Że, jak zgrabnie – a dla nas złowroźnie – prawie trzysta lat temu powiedziała caryca Katarzyna, „nie ma żadnego powodu, aby pomiędzy Berlinem a Petersburgiem leżała jakakolwiek inna stolica”.

Ta sama caryca Katarzyna, której portret miała w swoim gabinecie Angela Merkel.

Ta sama Angela Merkel, której polityka pozwoliła Władimirowi Putinowi podnieść Rosję do rangi trzeciego wielkiego gracza na szachownicy XXI wieku.

Temu samemu Władimirowi Putinowi, który pierwszego września 2009 r., w 70. rocznicę wybuchu II wojny światowej, w błysku fleszy powiedział na Westerplatte, że była „konsekwencją Traktatu wersalskiego, który upokorzył dwa wielkie narody Europy”.

Tego samego Traktatu Wersalskiego, który przywracał Polakom państwo po 123. latach niebytu. Tym samym Polakom, którzy w 1863 r. pod Wiedniem zatrzymali turecką nawałę, ratując przed anihilacją cywilizację europejską.

Tę samą cywilizację europejską, z której tak jesteśmy dumni, a która zapada się w próżnię *de facto* bezideowego zniewolenia, nazywanego dla zmylenia przeciwnika „postępem”.

Przeciwnika, którym jesteśmy my sami. My sami, którzy w majestacie stanowionego na kolanie prawa odbieramy sobie rękami rządu prawo do prywatności, posiadania czegokolwiek na własność, decydowania o tym, czego mają się uczyć nasze dzieci, bycia wolnym człowiekiem i wreszcie wolności, o którą walczyli nasi rodzice. Nasi rodzice, którzy dzisiaj bardziej wierzą telewizorowi niż własnym dzieciom.

Co jest z nami nie tak, że sami dobijamy gwoździe wieku własnej trumny?

Z cyberaktywnym pozdrowieniem,
Winston Smith 2.0

Lektury na czasie

Unde malum*

Małgorzata Szeja

Od dłuższego czasu na mojej półce czekały na recenzję dwie książki, wydane przez Copernicus Center Press. Są nimi „Połącz kropki. Nanoboty medyczne, drony zabójcy, odczytywanie myśli i inne technologie przyszłości” Łukasza Lamży i „Szkice z filozofii głupoty” Bartosza Brożka, Michała Hellera i Jerzego Stelmacha; obie z 2021 r.

Na początek jednak poświęcę nieco miejsca samemu wydawnictwu. Jest jednym z dzieł ks. Michała Hellera, światowego formatu kosmologa, laureata Nagrody Templetona w 2008 r., przyznawanej za „wyjątkowy wkład w afirmację duchowego wymiaru życia poprzez sport, odkrycie lub prace praktyczne”. Jej wartość zawsze przekracza nagrodę Nobla w danym roku. Heller swoje 1,6 mln dolarów przeznaczył na trzy projekty. Pierwszym z nich jest Centrum Kopernika Badań Interdyscyplinarnych w Krakowie (nie mylić z warszawskim Centrum Nauki Kopernik) – pozawydziałowa, autonomiczna jednostka Uniwersytetu Jagiellońskiego, pod której auspicjami działa Copernicus Center, czyli pierwsza polska bezpłatna platforma edukacyjna, umożliwiająca uczestnictwo w otwartych kursach online i wykładach. Drugi projekt to lektura e-podręczników, zaś trzeci – wspomniane wydawnictwo CCP, specjalizujące się w edukacji i popularyzacji nauki. Zawdzięczamy mu spolszczenie wielu znakomych książek; ofertę ma naprawdę imponującą.



„Połącz kropki...” Łukasza Lamży to publikacja dla wszystkich zaniepokojonych skutkami rozwoju technologii. Takich lęków nie miał sto lat temu Bolesław Prus, gdy stworzył postać uczonego Geista, scjentyisty Wokulskiego czy Ochockiego, który chciał konstruować maszyny latające i wierzył, że dzięki nauce powstanie kiedyś człowiek idealny. Lamża z kolei daje nam do ręki nie fikcję literacką, ale świetnie napisaną futurologiczną książkę popularnonaukową, gdzie zachowuje równowagę między „techtentuzjazmem” a wizją katastrofy ludzkości jako efektu postępu. Opierając się na doniesieniach i prognozach naukowych, obala popularne mity, pokazując, że groźne dla ludzkości rozwiązania to wciąż zaledwie koncepty. Przede wszystkim zaś tłumaczy, że zło, którego boimy się w związku z technologiami, nie jest ani wyłączną cechą ich samych, ani firm. Nadużycia, możliwe dzięki np. rozwojowi biotechnologii czy systemów monitorujących, to wciąż grzechy ludzi, nie narzędzi. Tak więc wyszuk pracowników nie jest odkryciem Amazona, bo człowiek dopuszczał się go od zawsze. Lamża, udowadniając, że technologia pozwala nam żyć dobrze i bezpiecznie, jak nigdy dotąd, przypomina starą prawdę: „zło (i dobro) bierze się z człowieka” (Czesław Miłosz).



O tym, że zło rodzi się z głupoty, wynikającej z gnuśności bądź etycznej niegodziwości, przypominają autorzy drugiej z książek – „Szkiców z filozofii głupoty”. Identyfikują i klasyfikują głupotę, by łatwiej było się jej strzec oraz by lepiej rozumieć mądrość. Jerzy Stelmach wymienia dziesięć odmian tego stanu umysłu, m.in. nieznamość lub lekceważenie zasad komunikacji językowej (zbyt uproszczony język mediów elektronicznych, propaganda), dystansowanie się od wiedzy opartej na faktach (przypadek polityków, którzy mają je za nic), minimalizm etycznym (np. kierowanie się regulaminami i procedurami) oraz głupota egzystencjalna, czyli niezdolność do zrozumienia przypadków trudnych – zagrożenie, cierpienie, walka – i unikanie ich. Oprócz tego, głupotą jest łatwe uleganie emocjom negatywnym, brak poczucia humoru, „moralna magia” (arbitralne uznanie danych wartości za jedynie słuszne), brawura i chęć wyróżnienia się za wszelką cenę. Kolejny rozdział książki, który napisał ks. Michał Heller, poświęcony został „głupocie w działaniu”. Natomiast w ostatnim Bartosz Brożek dokonuje „obrony” głupoty: wynika ona z obecnego we wszystkich kulturach i czasach przekonania, że w obliczu Transcendencji jesteśmy poznawczo bezradni. Zadanie człowieka polega na zaakceptowaniu tego faktu, co, paradoksalnie, czyni nas mniej głupimi. Zatem: „mądrość to uświadomiona głupota”, która ma potencjał do przeciwdziałania złu, a nie jego przynależności. * „Skąd zło”

Sprawozdanie z sesji Rady Miejskiej w Łochowie

Redakcja

Podczas sesji 26 marca 2023 r. przyjęto następujące uchwały:

1. Zmiany w budżecie na 2023 r. i WPF.

DOCHODY:

- dodano 156.615,49 zł ze zwrotu części podatku akcyzowego za olej napędowy,
- dodano 200.000 zł z Województwa Mazowieckiego na przebudowę drogi Karczewizna- Kamionna,
- dodano 6.720 zł z tytułu kar umownych (jak widać, naliczanie kar umownych nie jest burmistrzowi obce. Jednak nie wobec wszystkich stosuje to samo podejście: firmie Sanito nie naliczono kary umownej w wysokości 2,3 mln zł za projekt OZE),
- dodano 1.040.000 zł, w tym 150.000 zł z Województwa Mazowieckiego, na zakup samochodu ratowniczo-gaśniczego dla OSP w Ostrówku,
- dodano 21.865 zł z opłaty za zajęcia pasa drogowego,
- dodano 68.773 zł z kapitalizacji odsetek od środków z lokat terminowych,
- dodano 17.175 zł jako zwrot dotacji z 2022 r. dla Stowarzyszenia Rozwoju Wsi „Julin”,
- dodano 65.000 zł na dofinansowanie świadczeń socjalnych dla uczniów,
- dodano 299.930,40 zł z WFOŚiGW na modernizację oświetlenia ulicznego,
- dodano 15.000 zł z Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym i Pomocy Postpenitencjarnej – Fundusz

Sprawiedliwości na program „Bezpieczna JA” dla KGW w Pogorzelcu, Baczkach, Laskach (wybory tuż, tuż. Wcześniej z Funduszu Sprawiedliwości sfinansowano program szpiegowski Pegasus do inwigilacji i manipulacji zawartością telefonów opozycji, zaś w roku wyborczym finansuje się KGW. Trudno to przemilczeć, szczególnie mając w pamięci statystyki, dotyczące prób samobójczych wśród młodzieży czy ofiary przemocy domowej).

WYDATKI:

- dodano 3.500,00 zł dla powiatu węgrowskiego na zadania z zakresu transportu zbiorowego,
- wprowadzono zadanie „Przebudowa drogi gminnej Karczewizna-Kamionna” (400.000 zł),
- zwiększono środki (do 1.151.000 zł) na zakup samochodu ratowniczo-gaśniczego dla OSP w Ostrówku (475.000 zł – WFOŚiGW, 415.000 zł – KSRG, 150.000 zł – Województwo Mazowieckie, 61.000 zł – środki własne),
- odjęto 12.000 zł na termomodernizację SP nr 3 w Łochowie,
- dodano 31.502 zł na zadania, wymagające specjalnej organizacji nauki dzieci w przedszkolach i oddziałach przedszkolnych w szkołach, dla Stowarzyszenia Przyjaciół Szkół Katolickich w Częstochowie (15.751 zł) oraz Stowarzyszenia Rozwoju Wsi „Julin” (15.751 zł),
- wprowadzono 337.162,73 zł jako niewykorzystane środki z ub.r. na zadania Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów

Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii na lata 2022-2025 (czy naprawdę nie ma już nic do zrobienia w tej dziedzinie? W uzależnienia bardzo łatwo się wpada, szczególnie w młodym wieku, ale zerwać z nalogami jest bardzo trudno),
- zwiększono o 200.000 zł (do 1.050.000 zł) środki na zakup energii do oświetlenia ulicznego,
- wprowadzono zadanie modernizacji oświetlenia ulicznego w Łochowie (333.256 zł, w tym: 299.930,40 zł – dotacja z WFOŚiGW, 33.325,60 zł – środki własne gminy),
- dodano 20.000 zł, w tym 5.000 zł dla MiGOK w Łochowie, na 75-lecie OSP w Budziskach,
- wprowadzono 12.000 zł na modernizację budynku szatni LKS w Ostrówku.

2. Udzielenie pomocy finansowej powiatowi węgrowskiemu na organizację transportu zbiorowego na jego terenie (3,5 mln zł).

3. Zatwierdzenie programu opieki nad zabytkami na lata 2023-2026.

4. Zmiana programu przeciwdziałania przemocy w rodzinie oraz ochrony ofiar przemocy w rodzinie na lata 2020-2025.

5. Wyrażenie zgody na zbycie działek w Łopiance (nr 246-250) pod działalność produkcyjną.

6. Stanowisko w sprawie braku kompetencji Rady odnośnie decyzji na temat zwrotu ruchomości byłemu mieszkańcowi Łochowa. ■

Kącik satyryczny „Rykowisko”



Na ludowo Maj

- Na pierwszego maja szron obiecuje dobry plon.
- Pierwszego maja deszcz, nieurodzaju wieszcz.
- Gdy kukułka kuka w maju, spodziewaj się urodzaju.
- Deszczyk majowy i łyzy panny młodej niedługo trwają.
- Ślub majowy – grób gotowy.
- Grzmot w maju nie szkodzi, sad dobrze obrodzi.
- Kto się w maju urodzi, dobrze mu się powodzi.
- Gdy w maju płucha, w czerwcu posucha.
- Gdy w maju śnieg pada, suszę zapowiada.

- Kiedy poleje na świętego Floriana, potrwa czas jakiś pogoda zakichana.
- Na świętego Filipa jeśli deszcz rześisty, będzie plon dobry i czysty.
- Na świętego Stanisława w domu pustki, w polu sława.
- Na świętego Izzydora często bywa chłodna pora.
- Pankracy, Serwacy, Bonifacy: żli na ogród chłopacy.
- Gdy w Zofię zboże do pasa, na zimę chleb i okrasa.
- Na Urbana chwile jakie, mówią, że i lato takie.
- Na Jana Nepomucena wiadoma już zboża cena.
- Gdy w Zuzannę burze, jesienią pełne podwórce. ■

Wybrane imieniny

- 4 – Floriana
- 6 – Filipa, Jakuba
- 8 – Stanisława
- 10 – Izzydora
- 13, 14, 15 – Pankracego, Serwacego, Bonifacego („zimnych ogrodników”)
- 15 – Zofii
- 19 – Urbana
- 21 – Jana
- 24 – Zuzanny

Relacja z sesji Rady Miejskiej w Węgrowie

Krzysztof Kornatowski

LXI zwyczajna sesja rady odbyła się 27 kwietnia br. o godz. 13:00.

W okresie między sesjami burmistrz Węgrowa wydał 9 rozporządzeń, podpisał 2 akty notarialne oraz 10 zarządzeń o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu. Uczestniczył w Dniach Kultury Ukrainskiej i Przedsiębiorczości, Gali „Najlepszy Czytelnik 2022”, spotkaniu sprawozdawczym OSP, obchodach światowego Dnia Świadomości Autyzmu, uroczystości w rocznicę Zbrodni Katyńskiej i in. Przyjął 27 interesantów. Otrzymał też interpelację, dotyczącą przedstawienia szczegółowych kosztów, poniesionych na budowę browaru i parku AK oraz tych, przewidywanych do zakończenia inwestycji.

Na początku sesji Centrum Pomocy Społecznej udostępniło coroczną ocenę swoich zasobów, obejmujących infrastrukturę, kadre, organizację pozarządową, nakłady finansowe na zadania realizowane przez MOPS, infor-

macje o rodzinach i osobach korzystających ze wsparcia.

Następnie przedstawiono sprawozdanie z rocznej współpracy miasta z organizacjami pozarządowymi. Zawarto z nimi 35 umów, dotyczących kultury, sportu, wypoczynku dzieci i młodzieży, edukacji i kształcenia oraz wspierania aktywności osób starszych.

W kolejnym punkcie radni głosowali nad zmianą WPF na lata 2023-2034 i budżetu miasta na rok 2023, emisją obligacji i zasad ich obsługi. W dalszej części podejmowano uchwały o udzieleniu pomocy finansowej dla powiatu węgrowskiego przy rozbudowie ul. Zwycięstwa (etap I), wykonaniu przejścia dla pieszych przy ul. Stadionowej oraz organizacji transportu zbiorowego w powiecie. Przedstawiono także uchwałę, dotyczącą wyrażenia zgody przez radę na zbycie nieruchomości przy ul. Przemysłowej, i dokument, zmieniający decyzję rady w sprawie sieci publicznych szkół podstawowych, prowadzonych przez miasto Węgrów, wraz z określeniem granic ich obwodów.

17 kwietnia br. Rada Rodziców SP nr 2 skierowała pismo do burmistrza i radnych, dotyczące planów ograniczenia liczby godzin w klasach sportowych o 50, co wywołało opór ze strony społeczności szkolnej. Zostało ono podpisane przez 153 osoby. W drugim piśmie tego samego organu podniesiono kwestię zaniechania utworzenia oddziału przedszkolnego przy szkole, zaś w trzecim zawarto sprzeciw wobec zmian organizacyjnych: nieutworzenia I klasy integracyjnej i piątego oddziału klasy pierwszej, likwidacji 52 godzin pracy świetlicy oraz etatu kierownika świetlicy i stołówki, a także nieprzedłużenia umowy o pracę ze szkolną kucharką (o sprawach tych będziemy obszerniej pisać w kolejnym wydaniu „Z biegiem Liwca”).

Z kolei mieszkańcy ul. Polnej w piśmie do burmistrza zwracają się z pytaniem o konkretną datę remontu ich ulicy. Zostało też złożone zapytanie na piśmie odnośnie przyłączenia budynków wielorodzinnych przy ul. Wspólnej do miejskiej sieci kanalizacji.

Sprawozdanie zostało przygotowane na podstawie projektów uchwał ■

Z sesji Rady Powiatu Węgrowskiego

Małgorzata Zyśk

19 kwietnia 2023 r. odbyła się LXIV sesja Rady Powiatu Węgrowskiego, podczas której:

1. Zmieniono WPF i budżet na 2023 r.: odjęto 1.104.502 zł na rozbudowę drogi Węgrów-Popielów-Turna-Górki Borze ze względu na korzystne rozstrzygnięcie przetargu.

2. Wyrażono zgodę na nabycie jako darowizny od Węgrowa budynku Przychodni Rejonowo-Specjalistycznej przy ul. Przemysłowej, z przeznaczeniem na utrzymanie publicznej ochrony zdrowia.

3. Zatwierdzono sprawozdanie finansowe SP ZOZ w Węgrowie za 2022 r.

Zakład zatrudnia ponad 500 osób. Prawie 60.000.000 zł budżetu przeznacza na prowadzenie działalności usługowej i komercyjnej. Zysk (634.553,18 zł) przekazał na fundusz zapasowy. SP ZOZ udziela świadczeń zdrowotnych, rehabilitacyjnych, profilaktycznych i inwestuje.

4. Zatwierdzono zadanie o nowej jakości kształcenia zawodowego, realizowane w Technikum w Węgrowie, Łochowie i Sadownem. Łączna wartość projektu to 1.037.277,50 zł, z czego 80 proc. (829.734,50 zł) stanowi dofinansowanie z RPO Województwa Mazowieckiego.

5. Przekazano staroście (zgodnie z kompetencjami) do rozpatrzenia petycję, dotyczącą zwiększenia świadomości prawnej mieszkańców na temat transplantacji komórek, tkanek i narządów od zmarłych osób.

6. Przedstawiono ocenę zasobów pomocy społecznej za 2022 r. w oparciu o analizę sytuacji społeczno-demograficznej.

7. Przedstawiono sprawozdania PCPR w zakresie działalności w 2022 r., programu na 2023 r., Organizatora Rodzinnej Pieczy Zastępczej w 2022 r., Powiatowego Programu Rozwoju Pieczy Zastępczej na lata 2021-2023, Powiatowego Programu Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie w 2022 r. i Ochrony Ofiar Przemocy w Rodzinie na lata 2021-2030.

W 2022 r. w rejestrze PCPR zarejestrowanych było 45 rodzin zastępczych, w których umieszczono 58 wychowanków. Instytucjonalną pomoc społeczną prowadzi Środowiskowy Dom Samopomocy w Miedznie – dzienny ośrodek wsparcia dla osób z niepełnosprawnością intelektualną (30 uczestników), Warsztaty Terapii Zajęciowej w Jaworku – terapia i rehabilitacja dla 25 osób, Placówki Opiekuńczo-Wychowawcze „Helenka” i „Iгнаś” w Kaliskach (38 wychowanków), Ośrodek Interwencji Kryzysowej, Powiatowy Zespół w Węgrowie ds. Orzekania o Niepełnosprawności oraz Punkt Konsultacyjny dla osób uzależnionych od środków psychoaktywnych, niedostosowanych społecznie i ich rodzin z Węgrowa. Wydatki PCPR za 2022 r. wyniosły 2.728.172,53 zł. ■

Policja informuje

31 III w Sadownem mieszkanka pow. węgrowskiego, kierująca peugeotem, nie ustąpiła pierwszeństwa drugiemu peugeotowi, doprowadzając do zderzenia.

31 III w Pniewniku nietrzeźwy (0,6 promila alkoholu) mieszkaniec powiatu węgrowskiego, kierujący toyotą, doprowadził do zderzenia ze scanią.

31 III w Łosiewiczach 47-letni mieszkaniec pow. węgrowskiego, kierujący volkswagenem, jadąc od strony Jerzysk w kierunku Ogrodnik, zjechał na pobocze, po czym uderzył w ogrodzenie. Auto się przewróciło,

przygniatając mężczyznę, który zginął na miejscu.

1 IV w Węgrowie kierująca toyotą, wyjeżdżając z parkingu, doprowadziła do zderzenia z dacią. Tego samego dnia w tym mieście kierujący škodą nie ustąpił pierwszeństwa drugiej škodzie i doprowadził do zderzenia.

6 IV, również w Węgrowie, mieszkanka powiatu węgrowskiego, kierująca hyundai'em, nie ustąpiła na rondzie pierwszeństwa volkswagenowi, doprowadzając do zderzenia.

10 IV w Trzebuczy volkswagen zderzył się z sarną, która wtargnęła na drogę. Zwi-

erzę zginęło na miejscu. Analogiczna sytuacja miała miejsce tego dnia w Suchodole, z udziałem fiata.

15 IV w Węgrowie kierujący toyotą, cofając się, doprowadził do zdarzenia z oplem. Tego samego dnia na ul. Mickiewicza kierująca bmw uderzyła w poprzedzające ją, skręcające, drugie bmw.

18 IV w Krypach volkswagen zderzył się z psem, który wtargnął na drogę, uszkadzając auto.

20 IV w Podsuszu kierująca hondą zderzyła się z sarną, która wtargnęła na drogę. Zwi-

erzę zginęło na miejscu. Analogiczna sytuacja miała miejsce tego dnia w Suchodole, z udziałem fiata.

23 IV w Łochowie mieszkaniec gminy Radzymin, kierujący czterokołowcem marki BRP, nie ustąpił pierwszeństwa na rondzie i doprowadził do zderzenia ze škodą.

23 IV w Maksymilianowie kierująca oplem zjechała na prawą stronę i uderzyła w zarośla, po czym wpadła do rowu i dachowała. Trafiła do szpitala.

Ważne telefony

ŁOCHÓW

Urząd gminy (poniedziałek-wtorek, czwartek 8:00-16:00, środa 8:00-17:00, piątek 8:00-15:00): Al. Pokoju 75, tel. 25 643 78 00

Samorządowy Zakład Gospodarki Komunalnej: ul. Myśliwska 6, tel. 25 675 13 46

Miejski i Gminny Ośrodek Kultury: ul. 1 Maja 22, tel. 25 675 12 16

Targowisko „Mój rynek” (sobota 5:00-15:00; dla rolników – piątek-sobota): ul. Leśna 77

Policja: ul. 1 Maja 18, tel. 112, 887 884 548, 47 707 35 00

Przychodnia Rejonowa (dni robocze 8:00-17:45): Al. Pokoju 73, tel. 25 308 10 77

Poradnia Medycyny Rodzinnej – Nasze Zdrowie (dni robocze 8:00-18:00): Al. Pokoju 2, tel. 25 675 02 77

Nocna pomoc (dni robocze 18:00-8:00, dni wolne 24h): Al. Pokoju 73, tel. 25 675 11 09

Poczta (poniedziałek-piątek 8:00-17:30, sobota 8:00-13:00): ul. 1 Maja 1, tel. 25 675 13 16

Zgłaszanie awarii zasilania elektrycznego: tel. 991 lub 22 340 41 00

Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży (24/7): tel. 116 111
„Niebieska Linia”, Pogotowie dla Ofiar Przemocy w Rodzinie (24/7): tel. 800 120 002

Spotkania grup AA:
• „Akron” w Łochowie, ul. Długa 40 (nie-dziele od 17:00)
• „Równi Sobie” w Łochowie, ul. 1 Maja 22 (poniedziałek od 18:00)

Apteki:
- LEK-POL, Al. Łochowska 67, tel. 25 675 13 89
- T&P, Al. Pokoju 2, tel. 25 675 02 22
- Amica, Topaz, Al. Węgrowa 2B, tel. 501 724 385
- Verbena, ul. Kolejowa 1, tel. 25 675 10 10

Weterynarz:
- Grażyna i Janusz Armanowscy, Al. Węgrowa 67 (dni robocze 8:00-18:00, sobota 8:00-14:00), tel. 25 675 16 88

- Stanisław Sobotka (dni robocze 9:00-17:00, sobota 9:00-14:00), ul. Świerkowa 18, tel. 608 411 059

Naprawa sprzętu AGD, RTV:
- Elmax, Al. Łochowska 69, tel. 25 675 12 46
- Polarex, ul. Długa 24, tel. 608 836 161
- Naprawa pralek i zmywarek, tel. 517 956 407

Naprawa telefonów:
- Dr Mobile, Al. Węgrowa 2b (Topaz), tel. 799 801 400
- iDo.Com.pl, Al. Łochowska 6, tel. 731 105 300
- World GSM, Al. Łochowska 87c (pawilon), tel. 510 498 028

Naprawa komputerów:
- BWP Service, ul. Długa 9a, tel. 698 779 979
- Deracom, Al. Pokoju 32, tel. 25 675 21 90
- Serwis komputerowy, ul. Sienkiewicza 7, tel. 799 100 179

Naprawa rowerów:
- e-RAD, ul. Wolności 3, tel. 25 751 90 14
- Sklep i serwis motorowerowy, ul. Długa 22, tel. 501 662 691

WĘGRÓW

Starostwo powiatowe (poniedziałek-wtorek, czwartek 8:00-16:00, środa 8:00-17:00, piątek 8:00-15:00): ul. Przemysłowa 5, tel. 25 740 92 00

Szpital powiatowy: ul. T. Kościuszki 15, tel. 25 629 94 00

Sąd Rejonowy (dni robocze 8:00-16:00): ul. Przemysłowa 20, tel. 25 792 22 31

Prokuratura Rejonowa (dni robocze 7:30-15:30): ul. Przemysłowa 20, tel. 25 792 23 92

Pomoc Prawna i Poradnictwo Obywatelskie (dni robocze 8:30-14:00): tel. 25 740 92 15
• Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Węgrowie, ul. Piłsudskiego 23
• Urząd Miejski w Łochowie, Al. Pokoju 75

Biuro poselskie posłanki na Sejm RP Kamili Gasiuk-Pihowicz i posła do Parlamentu Europejskiego Andrzeja Halickiego, ul. Przemysłowa 1, 07-100 Węgrów, tel. 575 661 538

Biuro senatorskie Senator RP Marii Koc, Rynek Mariacki 23/24, 07-100 Węgrów, tel. 25 675 76 97

Zagadka dla spostrzegawczych



W kwietniowym numerze „Z biegiem Liwca” znalazł się fragment wytłuszczarki nasion, usytuowanej przy budynku Nadleśnictwa w Łochowie. Prawdopodobnie odgadły to dwie osoby: Monika, która po raz pierwszy udzieliła odpowiedzi w naszym konkursie, i Ewa, będąca naszą stałą zwyciężczynią. Oba serdecznie gratulujemy! W sprawie przekazania nagród skontaktujemy się mailowo.

A czy wiecie Państwo, co przedstawia fotografia, zamieszczona w bieżącym wydaniu pisma? Na odpowiedzi czekamy do końca maja 2023 r. pod adresem: redakcja@zbiegiemliwca.pl.



Porada prawna

Mieszkaniec pyta:
Czym jest rozwód i jak taką sprawę załatwić?

Aleksandra Bartosiewicz, prawnik, odpowiada:
Temat ten dość często przewija się podczas spotkań w kancelarii. Kwestia ustaleń przedrozdrowdowych była też podnoszona w jednym z poprzednich numerów „Z biegiem Liwca”.

Odnośnie samego rozwodu: jeśli jeden z małżonków jest przekonany, że nie łączy go z żoną/mężem żadne uczucie, ustało życie intymne, a więzi gospodarcze albo nie istnieją, albo są już tylko w bardzo ograniczonym zakresie, może zwrócić się do sądu z pozwem o rozwód. Poza samym pismem powinien dołączyć dowód wpłaty 600 zł oraz akt małżeństwa z urzędu stanu cywilnego. Jeżeli ze związku urodziły się dzieci i na dzień składania pozwu nie są pełnoletnie, trzeba dodać także ich akty urodzenia.

Pozew wysyła się do sądu okręgowego, właściwego dla miejsca ostatniego wspól-

nego zamieszkiwania małżonków. Jego treść powinna zawierać dane żony i męża (w tym dokładne adresy i PESEL osoby, składającej pozew) oraz żądanie rozwiązania małżeństwa (z ustaleniem winy za rozpad związku albo bez). Gdy są małoletnie dzieci – również stanowisko odnośnie władzy rodzicielskiej (ograniczenie, pozbawienie, pozostawienie obojgu rodzicom), miejsca zamieszkania dzieci, alimentów i kontaktów. Następnie należy określić, czy sąd ma rozstrzygnąć w zakresie sposobu korzystania przez małżonków z ich dotychczasowego mieszkania. Ważnym elementem jest wskazanie świadka, który przedstawi sądowi sytuację rodzinną-opiekunczą dzieci: to istotne, ponieważ sąd zawsze kieruje się dobrem małoletnich, więc taki dowód musi zostać przeprowadzony.

Ponadto, jak w każdej sprawie, z ostrożności zalecam skonsultowanie się z prawnikiem, mającym praktykę w prawie rodzinnym.

Adwokat
Aleksandra Bartosiewicz
Tel. 509 431 116
e-mail: olla.bartosiewicz@gmail.com

Hobby

Lecznicze właściwości masła klarowanego

Anna Hausner

Masło klarowane – *ghee* (czyt. „gi”) – jest jednym z najbardziej cenionych tłuszczów w Ajurwedzie. Poprawia trawienie i pamięć, działa kojąco na wzrok, zmniejsza stany zapalne, nawilża jelita, uelastycznia stawy i daje efekt odmładzający. Wykorzystuje się je w kuchni; do smażenia, pieczenia i duszenia. *Ghee* nie dymi się, nie pali i nie jełczeje. Doskonale wydobywa i podkreśla smak potraw czy przypraw. Do szybkich, prostych dań należą warzywa duszone na maśle klarowanym, z uprażonymi na nim wcześniej przyprawami.



Ghee stosujemy również w ajurwedyjskich zabiegach kosmetycznych oraz leczniczych. Jedną z ciekawych terapii jest Netra Tarpana, czyli zabieg, polegający na kąpieli oczu w klarowanym maśle. Oczyszcza spojówki,

poprawia wzrok, niweluje napięcie, odpręża system nerwowy, uwalnia emocje. Próbowałam nie raz i z całego serca polecam. To działa!

Równocześnie, masło klarowane stanowi świetną bazę dla ajurwedyjskich ziół oraz

jest podstawą charakterystycznego dla tej medycyny detoksu. Tłuszcz ten zawiera bowiem bardzo wysokie stężenie kwasu masłowego, który produkują również gruczoły w ludzkich jelitach. Pełni więc ważną rolę

w ich dobrostanie i wspomaga trawienie. Ma równoważący wpływ na wszystkie dosze.

Odkąd Ajurweda jest w moim życiu, *ghee* stało się podstawą naszej domowej kuchni. Bardzo lubię jego delikatny orzechowy smak i zapach. Robimy je sami; poniżej łatwy przepis. Warto spróbować!

1. Przygotuj dwie spore osetki dobrej jakości masła, gazę i garnek z grubym dnem.

2. Wrzuć do garnka masło i pozostaw je na bardzo małym ogniu.

3. Pozwól, żeby proces klarowania przebiegał samoistnie. Nie mieszaj masła, nie zdejmuj piany z wierzchu. Możesz od czasu do czasu delikatnie podmuchać na powierzchnię, żeby sprawdzić, czy widać już dno garnka.

4. Jeśli jest widoczne – proces zbliża się ku końcowi. To najważniejszy moment. Masło wydaje wówczas charakterystyczne skwierczenie. Nasłuchuj uważnie: kiedy przestanie, to znak, że jest już gotowe. Powinno mieć piękny, złocisty kolor i delikatną woń orzecha.

5. Następnie przelej masło przez sitko i gazę, najlepiej do ceramicznego naczynia lub słoika (w tym przypadku trzymaj je w ciemnym miejscu).

6. *Ghee* nie trzeba przechowywać w lodówce. Wystarczy pamiętać, żeby nabierać je tylko czystą łyżką; wówczas będzie świeże przez bardzo długi czas. Smacznego! ■

Jak zamówić prenumeratę „Z biegiem Liwca”?

Jeśli chcecie Państwo dostawać gazetę bezpośrednio do swojego domu (wersja papierowa) lub na pocztę elektroniczną (plik .pdf), wystarczy:

- wpłacić na konto stowarzyszenia „No Limit” o numerze 30 1240 5631 1111 0011 0886 4628 kwotę za minimum cztery miesiące prenumeraty (6 zł),
- wysłać na adres: redakcja@zbiegiemliwca.pl informację o wybranej formie dostarczenia gazety, liczbie egzemplarzy i adresie.

Cena pisma w prenumeracie wynosi jedynie 1,50 zł za wydanie. Zachęcamy do skorzystania z tej formy zakupu! ■

Zespół „Z biegiem Liwca”

Redaktor Naczelny – Andrzej Suchenek
Kolegium Redakcyjne – Agata Dąmbska, Urszula Anna Kalinowska, Jarosław Kokosza, Krzysztof Kornatowski, Jacek Owsianka, Mirosław Roguski, Małgorzata Szeja, Tomasz Tuszyński, Robert Zaliwski, Małgorzata Zyśk

Wydawca

Stowarzyszenie „No Limit”
ul. Wyszkowska 1, 07-130 Łochów
e-mail: redakcja@zbiegiemliwca.pl
tel. 512 317 077

Skład i druk

GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5, 10-364 Olsztyn ■

Hobby

Sukces tancerek

22-23 kwietnia br. w Inowrocławiu odbyły się Mistrzostwa Polski WADF (World Artistic Dance Federation) w stylu Hip Hop i Urban Dance.

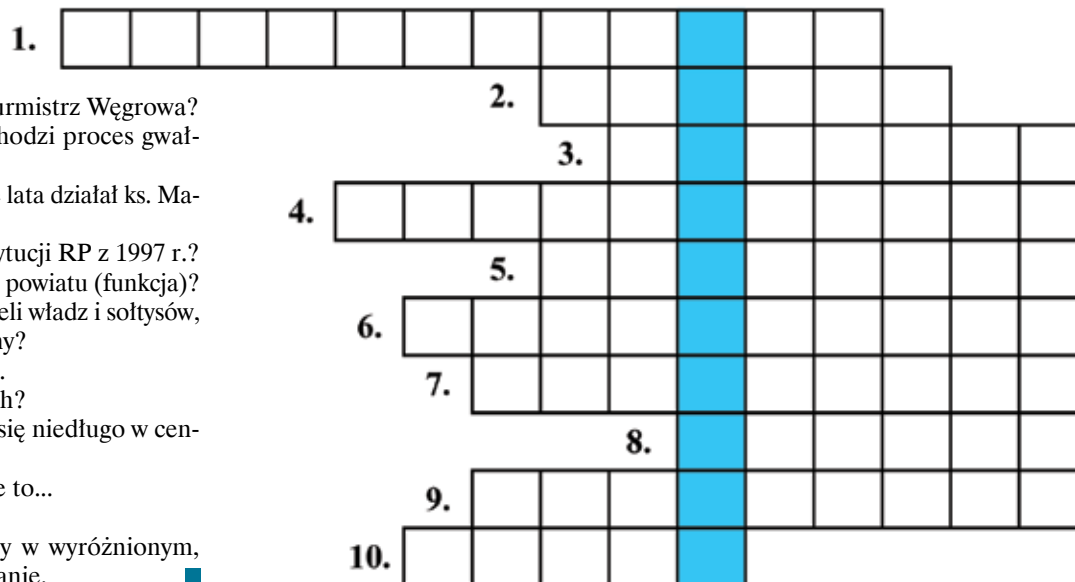
Wśród uczestników były tancerki z grupy Fullout Junior Łochów, należącej do Szkoły Tańca Latino Fever. Po bardzo wyrównanej walce dziewczyny z naszego miasta zajęły III miejsce i otrzymały tytuł II V-ce Mistrzów Polski w kategorii Mini Formacje Youth&Adults Small Team Bronze 16+.

W skład formacji wchodzi: Julia Jaworska, Małgorzata Matusik, Klaudia Flis, Inga Flaga i Beata Kalbarczyk. Trenerem prowadzącym grupy jest Luiza Malinowska.

Serdecznie gratulujemy! ■



Krzyżówka



1. Jakie nazwisko nosi poprzedni burmistrz Węgrowa?
2. Co w dzisiejszych czasach przechodzi proces gwałtownego ocieplenia?
3. Kontynent, na którym przez długie lata działał ks. Małachowski, to...
4. Kto napisał preambułę do Konstytucji RP z 1997 r.?
5. Kto jest przewodniczącym zarządu powiatu (funkcja)?
6. Kto, oprócz radnych, przedstawicieli władz i sołtysów, może wziąć udział w sesji rady gminy?
7. Pankracy, Serwacy i Bonifacy to...
8. Co wpada do rzeczki w Jerzyskach?
9. Jaka duża sieć spożywcza pojawi się niedługo w centrum Łochowa?
10. Terapeutyczna Stajnia w Brzuzie to...

Po wpisaniu wszystkich haseł litery w wyróżnionym, pionowym rzędzie utworzą rozwiązanie. ■

Chcesz wesprzeć „Z biegiem Liwca”?

Przełącz dowolną sumę na konto wydawcy pisma, stowarzyszenia „No Limit”, w banku Pekao SA:
30 1240 5631 1111 0011 0886 4628.

Bardzo dziękujemy za każdą wpłatę! ■

Ogłoszenia drobne

Sprzedam samochód VOLVO V50 r. 2005, kolor srebrny, silnik 1,8 (benzyna + gaz), przebieg 320 tys. km, nadwozie nierdzewne, lakier oryginał, bogata elektronika, tel. 25 675 04 78

Sprzedam lub wynajmę działkę budowlaną 3000 m² przy ul. Modrzewiowej w Łochowie, tel. 573 345 320

TAXI NOVA ŁOCHÓW
Czynne całą dobę, tel. 504 303 102

Poszukuję chętnych osób na spacer po lesie z psami z azylu (godz. 8:00 i po 17:00). Osiem psiaków czeka na osoby o dobrym sercu, lubiące aktywność fizyczną, przyrodę i zwierzęta, tel. 697 092 060

Wypożyczalnia Łochów oferuje:

- boxy dachowe, bagażniki rowerowe;
- rowery;
- dmuchane zjeżdżalnie.

www.chrupkolandia.pl, tel. 519 408 608



II EDYCJA

Ekocyrkularni

KONKURS POPULARYZUJĄCY WIEDZĘ O GOSPODARSTWIE O OBROGU ZAMKNIĘTYM

Termin przesyłania zgłoszeń konkursowych:
**od 1 września 2023 roku
 do 2 października 2023 roku**

Zapraszamy przedszkola, szkoły podstawowe
 i ponadpodstawowe z Województwa Mazowieckiego.

Więcej informacji na stronie organizatora konkursu - Urzędu Marszałkowskiego
 Województwa Mazowieckiego w Warszawie: www.mazovia.pl - zakładka Konkursy

25. Mazowsze

**Gminny Ośrodek Kultury
 w Sadownem**

39. KONKURS RECYTATORSKI DLA DZIECI IM. KORNELA MAKUSZYŃSKIEGO

ELIMINACJE GMINNE
18.05.2023 r., godz.: 10:00
**Gok Sadowne, ul. Kościuszki 35,
 07-140 Sadowne**



Zgłoszenia przyjmujemy w GOK-u lub na mail: goksadowne@wp.pl
 do 12.05.2023 r.

Regulamin i załączniki na stronie: www.gok.sadowne.pl



**BURMISTRZ WĘGROWA
 SERDECZNIE ZAPRASZA NA UROCZYSTOŚCI**

2 Maja
**Święto Flagi
 Rzeczypospolitej Polskiej**
 10.00 Rynek Mariacki w Węgrowie

CHORAĞIEWKI ZAKUPIONE PRZEZ MIASTO WĘGRÓW
 ROZDAWAĆ BĘDĄ HARCERZE I ZUCHY ZE SZCZEPU
 DRUŻYN HARCERSKICH I GROMAD ZUCHOWYCH W WĘGRÓWIE

3 Maja
232. ROCZNICA UCHWALENIA KONSTYTUCJI 3 MAJA

10.30 **MSZA ŚW. W INTENCJI OJCZYZNY**
 /Bazylika Mniejsza w Węgrowie/

Przemarsz z udziałem Miejskiej Orkiestry Dętej pod tablicą upamiętniającą
 uchwalenie Konstytucji 3 Maja

11.30 Uroczystości pod tablicą upamiętniającą uchwalenie Konstytucji 3 Maja
 /Skwer 3 Maja, Węgrowski Ośrodek Kultury/

Po uroczystościach pod tablicą montaż słowno-muzyczny przygotowany przez
 uczniów Szkoły Podstawowej Nr 2 im. Jana Pawła II w Węgrowie
 /sala widowiskowa Węgrowskiego Ośrodka Kultury/



Biuro posta na Sejm RP
Marka Sawickiego

Poniedziałek-piątek, godz. 8:00-15:00

Dyżury poselskie w poniedziałki

ul. Wolności 46, 08-300 Sokołów Podlaski
tel. 25 781 25 71

**CZŁOWIEK
 JEST NAJWAŻNIEJSZY**

